Nr. 296. Wtorek, 24 Grudnia 1889. Rok 79.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8.—Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 68.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 31.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia), lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejletonowym jak dotychczas tak i w roku 1890 zamieszczać będziemy wyłącznie tylko oryginalne powieści, nowele, pamiętniki i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo zapewniliśmy sobie, jako to: Alces (baronowej Hagen); Jeske-Choińskiego, Ludwika hr. Dębickiego, dr. Antoniego J., St. Koźmiana, Wincentego hr. Łosia, Estei, Nagody, Fr. Rawity, Zygmunta Sarneckiego, Sewera, Stef. Ulanowskiej, A. Wilczyńskiego, Jana Zacharyasiewicza i w. i. W pierwszych miesiącach 1890 r. drukować będziemy nowelle baronowej Hagen *Slepy Kazik* i *Proboszcz z Szetyny*; następnie powieść Sewera *Z sennego przypomnienia*, dalej nowellę Estei p. t. *W Sercu Garbuska*, powieść Teodora Jeske-Choińskiego a wreszcie powieść Edmunda Naganowskiego osnutą na tle stosunków angielskich i londyńskiego życia. Powieść ta niezmiernie zajmująca i zawierająca mnóstwo barwnych a oryginalnych obrazów, równocześnie po polsku i po angielsku pisana, wyjdzie także w edycyi angielskiej p. t. *Almighty England* — „Aglia Wszechmożna" nakładem firmy księgarskiej Scribnes and Co. w Londynie i Nowym Yorku.

W „Przewodniku" w szeregu prac historycznych i literackich drukować będziemy cenne studyum Wojciecha hr. Dzieduszyckiego „Dzieje sztuki malarskiej"; drugą część niezmiernie zajmujących listów Andrzeja Edwarda Koźmiana; historyczno-prawniczą pracę, pełną nowych a ciekawych szczegółów, dr. Wład. Ostrożyńskiego p. t. „Sprawa zamachu na Stanisława Augusta przed sądem sejmowym" i w. i.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego" zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą to pismo wychodzące raz na tydzień po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1890 r. warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie 1 „	86 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.
	kwartalnie 2 zł.	76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najw. Postanowieniem z dnia 16 grudnia b. r., posiadającemu tytuł i charakter radcy ministeryalnego, radcy sekcyjnemu w Ministerstwie skarbu dr. Witoldowi Korytowskiemu, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Minister skarbu zamianował zarządcę salinarnego Gustawa Flechnera i zarządcę górnictwa i hut Karola Nigrina sekretarzami skarbowymi w etacie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dnia 14 stycznia 1890 i w następnych dniach odbędzie się zarządzona reskryptem Jego Ekscelencyi Pana Ministra handlu z dnia 29 listopada b. r. l. 2.477/HM. komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropryacyjną względem projektowanej przez c. k. uprzyw. galic. kolej Karola Ludwika budowy II toru na linii Przemyśl-Lwów,

Komisya zbierze się w pierwszym terminie na dworcu w Przemyślu o godzinie 9 przed południem.

Wykazy gruntów, które na powyższy cel zajęte być mają, wyłożone będą wraz z odnośnemi planami stosownie do postanowień §. 14. ustawy z dnia 18 lutego 1878 r. Dz. p. p. Nr. 30 w urzędach gminnych względnie w kancelaryach obszarów dworskich a to: w Przemyślu, Wilczy, Przekopanej, Krownikach, Hureczku, Hurku, Medyce, Szechiniach i Bucowie powiatu przemyskiego; w Lackiej Woli, Trzcieńcu, Rudnikach, Hodyniach, Sokolej, Podgaciu, Arłamowskiej Woli, Twierdzy, Chorośnicy, Słomiance, Tuligłowach, Zarzycach, Zagrodach, Bortiatynie i Księżymoście powiatu mościskiego; w Rodatyczach, Bratkowicach, Gródku, Drozdowicach, Kamieniobrodzie, Cuniowie, Powitnie, Załużu, Mszanie, Suchowoli i Wrocowie powiatu gródeckiego; w Rudnie, w Zimnejwodzie i Białohorszczach powiatu lwowskiego, tudzież w magistracie miasta Lwowa, wszędzie przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu i podane będą do powszechnej wiadomości termina, w których komisya czynność swoją odbywać będzie w każdej pojedynczej gminie.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w przeciągu 14 dni do właściwego c. k. Starostwa względnie do magistratu miasta Lwowa lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 grudnia.

Zdaje się być pewnem, iż były serbski minister skarbu w poprzednim gabinecie Christicza, Mikołaj Rakicz, zaliczający się swego czasu do najbliższego otoczenia ex-króla Milana, zostanie postawionym niebawem, na mocy uchwały skupczyny, w stan oskarżenia. Chociaż w radykalnych kołach poselskich przeważało z początku zdanie, aby zgotować taki los całemu gabinetowi Christicza, to przecież ostatecznie zgodzono się ze względów oportunistycznych pociągnąć do odpowiedzialności tego tylko ministra, w którego urzędzie wykryto liczne nadużycia, jak to stwierdził przed kilkoma dniami obecny minister skarbu, dr. Vuic, w odpowiedzi na interpelacyę jednego z deputowanych w sprawie tak zwanej pożyczki tytoniowej. Dr. Vuic wykazał mianowicie, iż jego poprzednik, p. Rakic, nietylko nie zastosował się do ustawy, uchwalonej w tej sprawie przez skupczynę, lecz ułożył warunki pożyczki w ten sposób, iż skarb serbski musiał być z góry narażonym na bardzo dotkliwe straty.

Ponieważ uchwała względem wytoczenia procesu zapadnie niezawodnie w najbliższym już czasie, a sam proces nabierze szerszego rozgłosu, postaramy się naszkicować te punkta, które stanowią podstawę oskarżenia.

Skupczyna z r. 1887 w większości swej radykalna, upoważniła ówczesnego ministra skarbu do zaciągnięcia pięciomilionowej pożyczki, oprocentowanej po dziewięć od sta, na

---

18)

JĘDREK

Napisał

Wincenty hrabia Łoś.

Hrabinie Urszuli G.........

(Ciąg dalszy.)

XVIII.

W kilkanaście dni później byłem w Paryżu. Zdawało mi się, że im więcej przestrzeni między sobą a Ropianką pozostawię, tem prędzej ochłonę, tem prędzej powrócę do siebie i przestanę myśleć o wypadkach, nie dających się już cofnąć.

Nawet myślą nie chciałem powracać do przedmiotów, które nie dawno temu całym mną poruszały. Oddalałem od siebie wspomnienie Jędrka, z powodu którego tyle wtedy cierpiałem.

Bardzo długo nie byłem niczego ciekawy, nie pragnąłem, nie chciałem nic wiedzieć z rzeczy, które sam przygotowałem i do których z uporem i zapałem, przez dwa lat dążyłem.

— Jędrek był Bialskim! Cóż mnie więcej mogło tak dalece obchodzić? — wmawiałem w siebie bezskutecznie, bo coraz częściej odzywały się we mnie wyrzuty, jak gdybym był ciężko względem niego zawinił.

Darmo sobie tłómaczyłem, iż rola moja w całej tej góralskiej epopei, była odegraną i skończoną, darmo w siebie wmawiałem, iż tak pani Bialskiej, jak i Jędrkowi do niczego, ale to do niczego już potrzebny nie byłem, głos wewnętrzny sumienia i poczucia szlachetności, co innego uporczywie szeptał.

Wreszcie, po kilku miesiącach milczenia nieco uspokojony, gdy smutne obrazy z ostatniego mego pobytu w Ropiance zbladły w mej wyobraźni, postanowiłem dać znak życia o sobie.

Czy ciekawość brała górę nad egoizmem, czy może rzeczywiste moje przywiązanie do tego sympatycznego syna Karpat, czy też trwoga ażali mu jeszcze nie byłem potrzebny, w wyrównaniu anormalnych stosunków, jakie mniemałem, że musiały się wytworzyć z nadzwyczajnych okoliczności, w jakich go pozostawiłem, nie wiem, dość że napisałem do Jędrka długi list, tłómaczący mu moje oddalenie się kilkoma ogólnikami niegodnemi stosunku, w jakim do niego pozostawałem. Błagałem go o wiadomości o pani Klotyldzie, której, pamiętam, w tym liście matką jego nazwać nie śmiałem. Zaklinałem go, by mi doniósł, czy jest zadowolonym, szczęśliwym, szczęśliwszym przynajmniej niż w górach....

O to mi głównie chodziło, by Jędrek w tej nowej, świetnej egzystencyi, którą mu, jak akrobata jaki stworzyłem, był szczęśliwszym niż w „Smoczej łapie".

A powątpiewałem o tem.

— Odpisz czempredzej — dodawałem — bo żyć dłużej w tej niewiadomości o was nie mogę, bo mi tęskno za wami i boję się ażaliś szczęśliwy.... Nie dziw się, że dotąd nie pisałem. Po ostatnich wypadkach i wzruszeniach potrzebowałem ochłonąć, potrzebowałem czasu, by uwierzyć, że to, „co się stało", stało się rzeczywiście.

List na pocztę rzuciłem i umierając z niecierpliwości wyglądałem odpowiedzi, która strasznie długo kazała mi na siebie czekać, która mnie z góry trwogą napełniała.

A jeżeli mi ta odpowiedź przyniesie wiadomości, któreby tylko były naturalnemi wynikami tak sztucznie zbudowanego rusztowania?

Truchlałem, ile razy listonosz uchylał drzwi mego pokoju i pełną piersią oddychałem dopiero, gdy na doręczonych mi kopertach, nie poznawałem pisma Jędrka.

Oczekiwałem z niezwykłą ciekawością listu z Ropianki, a z drugiej strony nieopisanie cieszyłem się, ile razy sprawdzałem, że jeszcze nie nadszedł.

Oddech mi się wstrzymywał na samą myśl tej chwili, w której miałem przed oczami ujrzeć tak dotąd zawsze upragnione i ze wszystkiem obce mi pismo górala.

— Ten góral już nim nie był. Kim on był?

Wreszcie nadszedł ten moment. Listonosz mi wręczył kopertę, gęsto opatrzoną stemplami, na której ręką Jędrka stał wypisany mój adres.

Wyobraźnio ludzka! Pismo jego zawało mi się odmiennem, złowrogiem!

Długo wahałem się z rozerwaniem koperty, której widok mnie napełniał najdziwaczniejszem uczuciem trwogi i radości.

Na kopercie stała odbita pieczęć: „Ropianka". To mnie nieco uspokoiło, jak gdyby możliwem było, by zkądinąd list wychodził.

Ależ, bo nieraz potrzebowałem wielkiej przytomności umysłu, by wiedzieć, że całe te dwa lata mej najbliższej przeszłości, były rzeczywistością, a nie snem.

Z wysiłkiem woli, rozdarłem kopertę i czytałem pismo Jędrka:

„Mój jedyny przyjacielu — pisał góral-artysta — trudno bym ci opisał radość moją, gdym odczytał twe pismo, z którego się dowiedziałem tylko to jedno, że nie zapomniałeś o mnie i że mnie tak kochasz, jak kochałeś Jędrka, tego, co do ciebie piechotą z gór, przez Nowy Targ spieszył, tego samego, co to cię na drzewie za serce chwycił, tego, coś go ze Smoczej Łapy wydobył, okrzesał i przerobił. Pytasz, czy jestem szczęśliwy? O! tak! szczęśliwy jestem dziś w tej chwili, gdy twoje szlachetne serce czuję choć w oddali, bijące bratniem dla mnie uczuciem. Bo mi bez ciebie bardzo tęskno i smutno, bo mi jesteś potrzebnym teraz, jak nigdy w tem nowem życiu, które dopiero rozpocząłem, bo potrzebuję wiedzieć, że jest ktoś na świecie, co stoi, nie o mnie, lecz o starego Jędrka. Ach! jakże mi się on samemu starym wydaje i jakże go sam kocham.

. . . .

Pytasz co i jak robię, a żądasz, bym ci to wszystko najdokładniej odpisał.

Zapewne wiesz o tem, że w Karpatach rosną smereki, które długo przesadzać można i nie uschną, byle wiatr tylko od Hilińskiej doliny niemi nie wstrząsnął, byle śnieg ich całych nie zasypał, byle koronkami chwyciły się ziemi świętej i świeżej ziemi.

wykupno monopolu tytoniowego. Ponieważ wkrótce po zapadnięciu odnośnej uchwały, król Milan usunął gabinet radykalny, przypadło wykonanie wypowiedzianego w odnośnej ustawie zadania nowemu gabinetowi Christicza, względnie nowemu ministrowi skarbu Rakicowi. Tenże zakontrahował pożyczkę loteryjną w nominalnej sumie dziesięciu milionów franków, otrzymał jednak za nią gotówką tylko nieco po nad sześć milionów franków, przyczem zobowiązał państwo do zwrotu zaciągniętego w tej formie długu w przeciągu lat dwudziestu pięciu z dwuprocentową amortyzacyą i odsetkami 7 od sta. Dzisiejszy minister skarbu dr Vuic wykazywał, iż w ten sposób państwo będzie musiało za otrzymane sześć milionów zwrócić ogółem dwadzieścia dwa miliony z okładem. Oprócz tego zarzucają Rakicowi, że z kapitału przeznaczonego wyłącznie na wykupno monopolu tytoniowego użył przeszło półtora miliona na inne zupełnie cele i w ogóle działał w całym tym interesie samowolnie, wyłamując się z pod koniecznej w takich razach kontroli.

Przebieg procesu wykaże niezawodnie, o ile wszystkie te zarzuty są uzasadnione i czy nie grają w nim pewnej roli pobudki tendencyjne, zmierzające do skompromitowania tych osobistości, które zajmowały i zajmują nieprzyjazne stanowisko w obec rządzącego dziś stronnictwa radykalnego.

Lwów, dnia 23 grudnia.

Najjaśniejszy Pan raczył Najw. postanowieniem z 17 bm. najmiłościwiej zezwolić na bezpłatne wydanie dotkniętym klęską braku paszy gminom Galicyi, Szląska i Bukowiny 20.000 centn. metrycznych soli spiżowej. Sól ta ma być w miarę wykazanej koniecznej potrzeby spożytkowaną najpóźniej do końca czerwca 1890. Zebranie potrzebnych dat do uskutecznienia rozdziału tej soli, pomiędzy wspomniane wyżej trzy kraje koronne, przedsięwzięło już Prezydyum Namiestnictwa w porozumieniu z krajową Dyrekcyą skarbu.

JE. Pan Minister skarbu zawiadamiając Prezydyum Namiestnictwa o tem Najwyższem postanowieniu, przyzwolił nadto, ażeby gminom, dla których zużytkowanie źródeł solnych byłoby pożądanem, przyznano prawo poboru solanki a to w sposób zastosowywany już w Galicyi w latach 1875, 1879 i 1884.

Rada Państwa.

(LXXV Posiedzenie Izby wyższej.)

† **Wiedeń**, 20 grudnia. *(Korespondencya Gazety Lwowskiej).*

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 1 min. 35.

Izba nielicznie zgromadzona; z Polaków obecny tylko p. Ziemiałkowski. Na ławie rządowej: prezes gabinetu hr. Taaffe i pp. Ministrowie dr. Dunajewski, bar. Pražak, hr. Schönborn, margr. Bacquehem i dr. Gautsch.

Prezes oznajmia, że pan Minister skarbu życzy sobie, aby ustawa o zwolnieniu galicyjskiej pożyczki krajowej w ilości 300.000 zł. od stemplów i należytości skarbowych dziś jeszcze załatwioną została, i wnosi, aby Izba ze względu na słuszność przychyliła się do tego życzenia. — Izba zezwala na traktowanie rzeczy bez formalności.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, Izba bez dyskusyi uchwala w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu, zgodnie z uchwałami Izby poselskiej: nowelę do ustawy o górniczych kasach brackich i ustawę o zwolnieniu galicyjskiej pożyczki krajowej na zapomogi od stemplów i należytości skarbowych, tudzież przyjmuje do wiadomości w duchu zatwierdzenia rozporządzenie Cesarskie o wspomożeniu dotkniętych nieurodzajami okolic Galicyi, Szląska i Bukowiny i rozporządzenie Cesarskie o wspomożeniu dotkniętych powodziami okolic Tyrolu i Karyntyi.

Na tem porządek dzienny wyczerpnięty.

Prezes gabinetu hr. Taaffe oznajmia, że z Najwyższego polecenia Rada państwa odroczona.

Koniec posiedzenia o godz. 2giej.

Z klubów i komisyj parlamentarnych.

Komisya szkolna Izby panów ukonstytuowała się wybierając swym przewodniczącym ks. Konstantego Czartoryskiego a jego zastępcą dr. Stremayera. W komisyi tej zasiada ze strony prawicy 10 członków mianowicie: hr. Belcredi, hr. Clam-Martinitz, ks. Czartoryski, hr. Falkenhayn, baron Helfert, książę biskup Missia, kardynał Schoenborn, hr Tarnowski, ks. Windischgrätz i książę biskup Zwerger. Z partyi wiernokonstytucyjnej wchodzi do komisyi 5 członków: Arneth, Hasner, Hye, Stremayr i Unger; inni sześciu członkowie należą bądź do partyi środka, bądź do t. z. „dzikich“. W ich gronie znajduje się szef sztabu generalnego baron Beck, były minister oświaty Conrad, prezydent kolei państwowych Czedik, superintendent Franz, a wreszcie prof. Miklosich i bar. Tomaszek. Jak donoszą, komisya rozpocznie swoje obrady w połowie stycznia. Rzeczą jest niewątpliwą, iż w komisyi samej stoczy się gorąca i zacięta walka, i że większość jej nie ograniczy się na zmianach wprowadzonych w projekcie p. Ministra Gautscha, ale dążyć będzie do rozwinięcia ich zarówno w duchu autonomicznym, jak kościelnym. Będzie to walka prądów autonomistycznych z centralistycznemi, zachowawczych i katolickich, z liberalnemi i bezwyznaniowemi.

Z Petersburga.

Urodziny następcy tronu, w. ks. Mikołaja obchodzono w tych dniach ze szczególną uroczystością. Car nadał w. księciu tytuł hetmana kubańskich kozaków, a jednocześnie obdarzył pułk ten wysokiem odznaczeniem, mianowicie patentem, zawierającym rys sławnej przeszłości kozaków kubańskich. Patent zamknięty jest w bogatej, artystycznie wykonanej szkatułce. Kozacy kubańscy, w szeregach których znajduje się wielu kawalerów orderu św. Jerzego, stanowią osobną straż cara i carowej i cieszą się szczególnem ich zaufaniem.

Składki zbierane w całej Rossyi na dotkniętych nędzą Czarnogórców, reprezentują sumę przewyższającą znacznie 100.000 rub. sr. Mi sto Moskwa dało 18.974 rs. Cała kwota rozdzieloną zostanie w równych częściach między Czarnogórców, którzy wyemigrowali do Serbii, i między tych, którzy pozostali w swej ojczyźnie.

Świet otrzymuje wiadomość z Saratowa, iż koloniści niemieccy z nad Wołgi z powodu nieurodzajów tegorocznych, masami opuszczają swe kolonie, szukając w miastach zarobku. Większość tych kolonistów włada przeważnie językiem niemieckim, co im znacznie utrudnia znalezienie roboty. Do Saratowa przybyło kilka podwód z tego rodzaju przymusowymi emigrantami, a za nimi, według słów przybyszów, ciągnie drugie tyle.

Prawie całe ciało dyplomatyczne zostało dotknięte influenzą. Dzienniki wymieniają jako chorych generała Schweinitza ambasadora niemieckiego; sir Roberta Morier ambasadora angielskiego; Hussin-baszę tureckiego; Chung-Djung chińskiego i Mirza-Mahmud-Chana ambasadora perskiego.

Do ministerstwa skarbu wniesiono, jak donosi *Now. Wremja*, projekt ustawy banku przemysłowego, mającego na celu dopomaganie kredytem osobom, prowadzącym handel z Persyą. Kapitał banku wynosi 3 miliony rs. Instytucya główne swe biuro otworzy w Moskwie.

Kwestya przeprowadzenia kolei syberyjskiej od czasu do czasu odzywa się w prasie rossyjskiej. Oto co znów czytamy w *Petersb. wied.*: „Kolej żelazna w Syberyi — pisze wzmiankowana gazeta — kosztować będzie drogo, około 300 milionów rs.; taki jest główny argument przeciwko tej kolei. Niewątpliwie suma 300 milionów jest sumą poważną, lecz po pierwsze: suma ta nie będzie wydana w ciągu jednego roku, lecz przez lat 10 i więcej, tak że na każdy rok wypadnie cyfra 30 milionów wydatku, t. j. cyfra już nieco więcej umiarkowana; powtóre, przeprowadzenie kolei syberyjskiej jest niezbędnem w celu ochronienia terytoryum rossyjskiego i zapewnienia mu możliwego na przyszłość rozwoju. Dla osiągnięcia takiego celu nie można wahać się wobec poważnych nawet wydatków.“

Z Berlina.

(Dekorowanie członków austro-węgierskiej ambasady. — Nowy dyrektor w ministerstwie oświecenia. — Dar Najj. Cesarza austryackiego. — Szlachta w armii pruskiej. — Petycya niemieckich Izb handlowych).

Piszą z Berlina do *Fremdenblattu*: Jak już wiadomo, cesarz Wilhelm zaszczycił orderami członków austro węgierskiej ambasady. Sam ambasador, hr. Szechenyi otrzymał już podczas pobytu Najj. Cesarza austryackiego w Berlinie, najwyższy order pruski czarnego orła. Tutejsze arystokratyczne i dyplomatyczne koła powitały z tem większą radością to wyszczególnienie, ileże dekorowani członkowie ambasady, cieszą się niezwykłą sympatyą, którą należy przypisać zarówno ich osobistym przymiotom jak i serdecznym stosunkom między cesarstwem niemieckiem i austro-węgierską Monarchią. Z innej strony donoszą, iż na cześć dekorowanych odbył się w kasynie szlacheckiem wspaniały bankiet.

W obec zmian zaszłych obecnie w pruskiem ministerstwie oświecenia, a mianowicie z powodu zamianowania tajnego radcy dra Küglera, dyrektorem ministeryalnym w ministerstwie oświecenia, katolicka *Schlesische Volks Ztg.* stwierdza, że oprócz ministra oświecenia, nie tylko pierwszy urzędnik ministerstwa, podsekretarz stanu, ale także wszyscy trzej dyrektorzy ministerstwa są protestantami. Pomiędzy 26 radcami, referującymi w urzędzie głównym, jest tylko czterech katolików. Obecnie żadna pod tym względem nie nastąpiła zmiana, gdyż nowomianowany dyrektor ministeryalny dr. Kügler jest również protestantem.

Do charakterystyki nowozamianowanego dyrektora, podaje ten dziennik następujące szczegóły:

„Dr. Kügler rozpoczął swoją karyerę nasamprzód jako prawnik w W. Ks. Poznańskiem i jak nam z dobrego donoszą źródła, przyczynił się także do wystąpienia rządu przeciwko ówczesnemu arcybiskupowi gnieźnieńsko-poznańskiemu, obecnemu kardynałowi hr. Ledóchowskiemu.

„W młodych jeszcze bardzo latach powołany został z Poznania do ministerstwa oświecenia, gdzie został nasamprzód pomocnikiem a następnie radcą referującym i tajnym radcą regencyjnym. Jako takiemu powierzony został decernat nad seminaryami nauczycielskiemi i nad szkolnictwem ludowem na Szląsku i w W. Ks. Poznańskiem“.

Z Wiednia donoszą dziennikom berlińskim iż wkrótce, rozlokowany w Berlinie pułk gwardyjski grenadyerów Imienia Franciszka Józefa, otrzyma w podarunku od Najj. Cesarza austryackiego dwie wspaniałe szarfy do sztandaru. Na jednej z tych szarf znajduje się napis: „15 sierpnia 1889“ (t. j. dzień inspekcyi tego pułku przez Monarchę austryackiego).

Nie uschną one, ale długo chorzeć będą i zielone szpilki pozrzucają i szyszek na jesieni nie dadzą i nie puszczą świeżych pędów, co to, jak złoto do słońca się świecą a delikatne to, jak puszek orlicy.

To ja taki smerek!

Wiosna się zbliża, a z okna mojego widzę śnieżne szczyty i czuję, że mi strasznie ciężko na sercu będzie, gdy ujrzę, na tych białych górach niebieskie plamy i czarniawe smugi, gdy poczuję, że tam już Czarny Wierch z pod śniegu wyziera, że smerek z białych iskier się otrząsa, że żywica pachnie, a cap gwizda....

Czy mi dobrze? Dobrze mi mój drogi, choć nie tak, jak sobie wyobrażam, żeby mi dobrze było, gdybym nigdy Jędrkiem nie był.

Dobrze mi, tylko jeszcze się oswoić nie mogę, jak ten cap, co porzucił urwiska i złomy i drogę do nich zatracił.

Dobrze mi, tylko mnie coś w sercu boli, bo tej, która mnie za syna przybrała i która mnie jak syna kochać chce, ja czuję, że jak matkę nie kocham.

Święta jest ona chyba, że mnie tak polubiła i na niczem mi tu nie zbywa, ani na chlebie, ani na sercu, które droższe.

Ale nieraz mi się zdaje, że między mną a nią ktoś stoi i to uczucie mnie trapi, radość z mego serca płoszy, jak liście w jesieni płoszą sarny w Krasnej dolinie.

Bo między nami staje — Jędrek!

Jeśli ty tutaj prędko nie powrócisz, to na nic twoje dzieło, bo nie wytrzymam długo w tem osamotnieniu i powtarzam ci, że szczęśliwy tylko jestem wtedy, gdy czuję w swej dłoni dłoń człowieka, co znał i kochał Jędrka.“

Skończyłem to pismo, zapełniające cztery ćwiartki i zamiast się nazwać szczęśliwym i zadowolonym, uległem dziwnemu rozmarzeniu.

Wszystko szło lepiej w Ropiance, niż w mojej egzaltowaltowanej wyobraźni przypuszczałem. Jędrek przerabiał się w Bialskiego, pani Klotylda przywiązywała się do niego i oswajała z myślą, że odnalazła syna.

A mimo to, list mnie napełniał nieokreśloną tęsknotą.

Między każdemi dwoma wierszami zdawało mi się, że czytam wyznanie górala, że nie jest szczęśliwym, że był szczęśliwszym Potrzebował mnie, jak karpacki smerek przeniesiony, potrzebuje do wzrostu i zdrowia, choćby odrobiny swojej ziemi.

Zdawało mu się, że byłem potrosze góralem, skoro góralem go pokochałem.

List Jędrka odczytałem dziesięć razy, a za dziesiątym razem doznałem tego sa mego wrażenia tęsknoty, jakiego ogrodnik tylko doznawać musi, widząc chorą, bujną i piękną przesadzoną młodą drzewinę.

Nagle uczułem znów, gniotący mnie ciężar, ten sam, który poczułem w tym pamiętnym dniu w Ropiance, kiedy pani Bialska oddawała mi los Jędrka w ręce, żądając tylko, bym mu zapewnił szczęście.

Droga przebyta z Ropianki do Paryża nie zwalnia z raz przyjętych obowiązków. Odtąd też korespondowałem z młodzieńcem i starałem się zdala wpływać na niego, by za górami nie tęsknił, a między sobą a panią Bialską nie widział nikogo, choćby nawet — Jędrka. Więcej zrobić nie było już niestety w mej mocy.

XIX.

Rok mijał, jak trwały moje listowne z Ropianką stosunki.

Nie powracałem do kraju, niby z powodu sztuki, obrazów, które malowałem, czy wykończałem.

Tak pisałem do Jędrka, tak sam w siebie wmawiałem.

Nie powracałem jednakże dla tego, by nie widzieć Jędrka i nie chciałem się zastanawiać nad tem subtelnem i nieokreślonem uczuciem.

Już go, sądziłem, nie miałem nigdy ujrzeć tym Jędrkiem, którego znałem, a bałem się poznania Bialskiego, którego, jakby we śnie sam stworzyłem, którego jednak portretu z listów jego, nakreślić sobie nie mogłem.

Zapał minął - entuzyazm się rozwiał, jak ten żółty kwiatek, „brodawnikiem“ zwany, który się w puch obraca, gdy dojrzeje.

Sądziłem, że czas jeden, ten wszechpotężny mocarz, pozwoli mi kiedyś śmiało w oczy spojrzeć pani Bialskiej, jako matce Jędrka, a temu, jako Bialskiemu.

Postanawiałem długo jeszcze zabawić w Paryżu i nie wystawiałem sobie okoliczności, któraby mnie skłoniła do zmienienia obmyślanego planu.

Wtem, jak w życiu zwykle, drobnostka stanęła projektom na przeszkodzie.

Pewnego poranku dostałem list z kraju zaadresowany znanem mi pismem, którego jednak długo sobie przypomnieć nie mogłem.

Rozerwałem kopertę i dopiero poznałem charakter pani Bialskiej.

Prosiła mię ona, bym corychło przybywał do Ropianki, wyrzucając mi delikatnie, żem ją opuścił w tak ważnej chwili, a dając mi do zrozumienia, że żąda tego odemnie, uznając że i ja także, nie tylko ona sama, mam pewne względem Jędrka obowiązki.

„Przybywaj pan, skoro tylko będziesz mógł do Ropianki -- kończyła — bo pragnę z tobą pomówić o wielu rzeczach dotyczących tego, którego za syna przybrałam i jak syna niemal pokochałam. Sama czuję się za słabą, by z powodzeniem przeprowadzić dzieło, którego imać się nie byłabym miała odwagi, gdyby nie pańska pomoc, na którą zawsze rachowałam. Jędrek jest Bialskim, nim więc być winien i takim go uczynić jest, zdaje mi się, dziś naszym wspólnym obowiązkiem“.

Przerażony treścią tych kilku niezupełnie jasnych słów, bez chwili wahania się, czy namysłu, natychmiast wybrałem się w podróż do Ropianki.

W jednej sekundzie rozproszył się mój fałszywy wstyd, rozwiała bojaźń przed niepowodzeniem, a obudziło się dawne do górala przywiązanie i spieszyłem dniem i nocą do Galicyi.

Niepojęty niepokój mnie ogarniał, ilekroć, po kilka razy na dobę odczytywałem nego list pani Bialskiej.

Pismo mówiło, że przyszły Bialski był w niebezpieczeństwie i zatrważał panią Klotyldę.

Ale mówiło ono także, że Jędrek! mój stary Jędrek! znajdował się tutaj w grze.

Chciałbym więc był mieć skrzydła, by prędzej się znaleźć w Ropiance i ratować Bialskiego i Jędrka...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wedle ogłoszonej właśnie statystyki stosunek oficerów szlacheckiego pochodzenia tak się przedstawia w armii pruskiej: W piechocie gwardyi znajduje się na wszystkich oficerów 97·14 procent szlachty, w piechocie rozlokowanej na prowincyi 40·87 pr., w kawaleryi gwardyjskiej 98·32 pr., w innych pułkach kawalerzyskich 79·10 pr., w artyleryi 23·16 pr., w oddziałach kolejowych, pociągowych, pionierskich etc. 10·59 procent.

Najznaczniejsze niemieckie Izby handlowe jak Stuttgardu, Manheimu, Drezna, Lipska i t. d. postanowiły upraszać kanclerza o rozszerzenie niemieckiej linii na morzu Śródziemnem przez ustanowienie subwencyonowanego parowca od Brindisi do Saloniki, przez co podnieść się może handel ze Wschodem.

Busziri.

Uwięzienie i stracenie Busziri'ego poczytuje jednogłośnie cała prasa niemiecka za wypadek niezwykłego znaczenia dla dalszego rozwoju dzieła kolonizacyi Niemiec, albowiem z Buszirim schodzi z widowni główny organizator czynnego oporu przeciw zamorskiej wyprawie cesarstwa. On to kierował powstaniem krajowców przeciwko Niemcom, on używał największej powagi wśród całej ludności arabskiej i krajowej, jego poważano w Afryce wschodniej więcej niż sułtana zanzibarskiego i tegoż urzędników. Niejednokrotnie dał się Busziri Niemcom we znaki, i tak doniesiono o nim na wiosnę roku bieżącego, że po oświadczeniu, iż Niemcy uważać go będą za buntownika, złamał zawieszenie broni, pobił kilka oddziałów niemieckich, kazał jeńcom poobcinać ręce i w tym stanie ich odstawić Wissmannowi. U zenitu powodzenia stanął Busziri w czerwcu b. r., kiedy spustoszył osadę Mpwapwę i własnoręcznie zabił urzędnika wschodnio-afrykańskiego stowarzyszenia niemieckiego, pana Nielsena. Że jednak nie zawsze Busziri odznaczał się wyłącznie czynami okrutnemi, tego dowodem pertraktacye w sprawie pojmanych misyonarzy niemieckich w Pagu. Zostali oni za pośrednictwem Busziriego uwolnieni za opłatą 6000 rupii i za wydaniem 10 Arabów. Wówczas zwrócił się do Busziriego z prośbą o pośrednictwo ksiądz francuski, O. Bauer, a Busziri bezzwłocznie na propozycyę jego przystał. Kiedy przywódcy arabscy w Konduczi oświadczyli, iż misyonarzy niemieckich nie wydadzą, kazał im Busziri powiedzieć: „Przyrzekłem zakonnikom w Bagamoyo, że misyonarzy odstawię im do Bagamoyo. Misyonarze pójdą ze mną, albo bezzwłocznie rozpocznę z wami wojnę". Słowa te poskutkowały, i tak odzyskali za staraniem Busziriego niemieccy misyonarze życie i wolność.

Busziri sam nie uważał się za buntownika, ale za władcę równego sułtanowi zanzibarskiemu, a przynajmniej jemu nie podlegającego. Już w październiku 1888 r. oświadczył, że sułtana zanzibarskiego nie uznaje, i że uważa się za „wolnego" przywódcę arabskiego, którego rozporządzenia sułtana nic nie obchodzą. Prowadził więc wojnę przeciwko Niemcom jako pan samowładny, i jako taki był też nietylko przez Arabów, ale także przez ludność krajową uznawany.

Busziri został ranionym, a następnie ujętym podczas wycieczki, jaką przedsięwziął przeciw jednej z osad niemieckich. Dostawili go do obozu majora Wissmanna krajowcy, którym wypłacono wyznaczoną na głowę Busziriego nagrodę w sumie 10.000 rupij. Busziri łudził się do ostatniej chwili nadzieją, że nie zostanie straconym, i w zamian za darowanie mu życia przyrzekał uroczyście swoją przyjaźń Niemcom i pomoc w pacyfikacyi zajętych przez nich okolic. Ponieważ jednak złamał już kilkakrotnie zawierane z Niemcami układy, więc Wissmann odrzucił wszystkie jego propozycye i kazał wykonać wyrok.

Między Portugalią i Anglią.

Przybywają coraz nowe szczegóły do sprawy zatargu, w którym cała prasa niemiecka staje bezwarunkowo po stronie Portugalii. W dziennikach lizbońskich zjawiło się znowu takie mnóstwo wiadomości i wywodów o przyczynie zbrojnego wystąpienia majora Serpa-Pinto przeciw Makololom, że według lizbońskiego korespondenta *Timesa*, całkowity numer tego olbrzymiego dziennika nie zdołałby ich w sobie pomieścić. Publicystyka portugalska nie przestaje zachęcać rządu i narodu do obstawania przy dobrem swem prawie i opór do upadłego uważa za polityczny i moralny obowiązek Portugalii. Nie przestrasza jej potęga Anglii, dopóki groźba od czynu jest jeszcze daleką. Przytem nowe wiadomości rzucają nowe światło, które może i samą postawę Albionu przyjaźniejszą uczyni. Rząd mozambicki ma podobno w swych rękach korespondencyę konsula angielskiego Johnstona, dowodzącą, że on sam znajdował się w zależności od Portugalczyków pod względem osobistego bezpieczeństwa, gdyż Makolole wogóle groźnie zachowywali się w obec Białych, nie wiele sobie robiąc z konsularnej godności przedstawiciela Jej królewskiej Mości Wiktoryi I. Pogróżki ich i napaści zmusiły biskupa Smythiesa do szukania ratunku w ucieczce, i gdyby major Pinto nie przetrzepał był ich uczciwie, dziś osady angielskie nad jeziorem Nyassa byłyby w niebezpieczeństwie. Makolole napadli już na inżynierów budujących kolej żelazną, a co więcej, zatamowali handel nad rzeką Szyre na południowym jej brzegu, należącym niezaprzeczenie do Portugalii, bo przez traktat z Anglią o Kongo wyraźnie za własność portugalską uznany.

Dzienniki lizbońskie przypominają teraz Anglikom, co sam ich przedstawiciel Johnston powiedział o Portugalczykach, ich cywilizacyjnych trudach i pożytecznej działalności w tamtych stronach Afryki. Na posiedzeniu londyńskiego Towarzystwa Kunsztów w r. 1884, tak wyraził się mąż konsularny o Luzytanach:

„Gdziekolwiek stopę postawią, zaraz prowadzą drogi, usplawniają rzeki, osuszają bagniska, budują miasta. Po ich osadach podróżnik poruszać się może z dostatecznym spokojem i bezpieczeństwem, a pewnym jest granic prawie nieznającej gościnności. Luzytańczycy w wielu wypadkach dowiedli wyższej umiejętności w obchodzeniu się z krajowcami aniżeli Anglicy lub Francuzi."

Świadectwo takie nie powinnoby pozostać bez wpływu na usposobienie Anglików, którzy mogą mieć swoje egoizmy, uprzedzenia i chciwości, ale mają także zdrowy zmysł prawdy, znają i cenią wartość pracy cywilizacyjnej i umieją szanować nietylko jej widome, dotykalne owoce, ale siłę żywą, za źródło jej służącą.

Rewolucya w Brazylii.

Otrzymane w Lizbonie prywatne wiadomości, przedstawiają w wątpliwem świetle doniesienia urzędowe o gładkim przebiegu rewolucyi w Brazylii. Ludności zaczyna się już dawać we znaki dyktatura wojskowa, a wojsko żali się, że służba stała się teraz bardziej uciążliwą niż dawniej. Po prowincyach szerzyć się ma opór. Do Bahii wysłano podobno całą flotę, ponieważ obawiają się tam niepokojów. W Para, zgromadzenie prowincyonalne wydzierżawiło towarzystwu prywatnemu cały dochód z cła wywozowego. Jest to pierwszy wynik samorządu, przeciwko któremu kupcy w Para energicznie protestują. W Lizbonie tymczasem, ostatni cesarski prezes gabinetu Ouro Preto ogłosił usprawiedliwienie swoich rządów, w którem dowieść usiłuje, iż zapobiedz rewolucyi było dla niego niepodobnem, ponieważ zdradziła go cała armia, a na jej czele minister wojny generał Marocajo, któremu zarzuca Ouro Preto, że kolegów swoich zwabił w zasadzkę, gdyż spowodował zebranie się rady ministrów w gmachu ministerstwa wojny w dniu 15 listopada, w którym wybuchła rewolucya. Według telegramu otrzymanego przez konsula brazylijskiego w Lizbonie, rząd tymczasowy ogłosił prawo o naturalizacyi, które wszystkim cudzoziemcom, nie protestującym przeciwko temu, przyznaje prawo obywatelstwa z dniem ogłoszenia rzeczypospolitej. Emigranci zyskać mogą odtąd prawo obywatelstwa po dwuletnim pobycie w Brazylii. Cesarz Dom Pedro najął podobno na sześć miesięcy mieszkanie w Cannes, mieście, położonem w południowej Francyi.

KRONIKA

Lwów 23 grudnia.

— Najj. Pan raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Pustynia, w powiecie ropczyckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— Niebywałe powodzenie miała wenta, urządzona wraz z loteryą fantową przez panią Namiestnikową hr. Badeniową na rzecz Towarzystwa Opatrzności i św. Salomei. Przez cały dzień sobotni i wczorajszy duża sala „Sokoła", odpowiednio a gustownie udekorowana, z bufetami i stosami najrozmaitszych przysmaków, była celem formalnej pielgrzymki Lwowian, a szczególnie nadobnych Lwowianek, pokup zaś był taki ożywiony i wydatny, że na zapowiedziany dzisiejszy trzeci dzień rozprzedaży już zabrakło towaru i wenta wczoraj została zamknięta. Zapewniają że dzieło to dobroczynne przyniosło przeszło 2.000 zł. czystego dochodu.

† Tomasz Franciszek z Zamościa hr. Zamoyski, XIV ordynat, jeden z największych panów w Polsce i jedna z najwybitniejszych osobistości Królestwa, umarł przedwczoraj w San Remo po długiej chorobie. Zmarły, syn Konstantego i Anieli z ks. Sapiehów, urodził się w r. 1832; w r. 1869 poślubił słynną z piękności i wdzięków hrabiankę Maryę Potocką, córkę Maurycego Potockiego. Pozostawia czworo dzieci: Natalię, Maurycego (ur. 1871, przyszły ordynat), Franciszka i Maryę. Wkrótce podamy bliższe szczegóły o tym zacnym i szlachetnym obywatelu, którego przedwczesna śmierć wywoła ogólny i szczery żal w całem Królestwie a zwłaszcza w Warszawie i okryje żałobą wiele znakomitych rodzin.

— Awans na kolei Karola Ludwika. Inspektorem I. klasy został Witkowski Stefan. Inspektorem II klasy Haunold Ernest. Starszymi inżynierami I. kl.: Penot Władysław, Reissner Hermann, Willkom Jan. Starszymi inżynierami II kl.: Spandl Ferdynand, Veronek Antoni, Goltental Ludwik, Langier Andrzej i Gassner Henryk. Starszymi inżynierami III kl.: Schneider Józef, Jirsak Wacław i Mecherzyński Kajetan. Inżynierami II kl.: Barański Józef, Blaim Seweryn, Żmurko Józef, Meissner Jan, Kubala Alfons, Matkowski August, Łopatiak Jan, Macharski Stanisław, Patelski Franciszek, Skulski Józef, Kozłowski Władysław, Firganek Karol, Jost Karol, Ressig Edmund, Stochmalski Antoni, Hoszowski Stanisław i Przychocki Stanisław. Inżynierami III klasy: Szatkowski Józef, Schönhuber Antoni, Filasiewicz Aleksander, Filipkiewicz Wincenty i Jarocki Maryan. Inżynierami-asystentami I. kl.: Schmidt Józef, Warteresiewicz Michał, Ciszewski Włodzimierz, Mitscha Henryk, Wodziczko Feliks, Werner Karol, Ossoliński Artur, Teleżyński Adolf, Fabia Jan, Bauer Mieczysław, Olszański Józef i Römer Adolf. Inżynierami-asystentami II kl.: Kołodziej Rudolf, Schönhuber Józef, Kwiatkowski Jan, Grzybiński, Januszewski Jan i Felkel Julian. Inżynierami-asystentami III kl.: Wierzbowski Stanisław, Sinkiewicz Władysław, Weinert Rudolf, Wasilkiewicz Eugeniusz, Wyżykowski Ludwik Jan, Herzog Ferdynand, Schmidt Franciszek, Knott Franciszek, Kunz Jan, Sednik Leonard, Janik Jarosław i Borowicz Ludwik. Inżynierami-asystentami IV kl.: Pawłowski Władysław, Łodziński Tomasz, Dąbrowski Stanisław, Kliment Artur, Zawadzki Zygmunt i Landau Szymon. Inżynierami-elewami I. kl.: Lodner Hermann, Trzciński Józef, Steifer Jarosł. Marian, Szantruczek Franciszek, Ostrowski Jan, Borecki Leon, Diehl Adolf, Titz Władysław, Wrzesiński Juliusz, Wasilkowski Włodzimierz, Lederer Franciszek, Szostakiewicz Ignacy, Morawski Franciszek i Bily Karol. Inżynierami-elewami II kl.: Rosenblum Salamon, Kohn Maurycy. Pohorecki Józef Maryan, Stobiecki Stefan Antoni i Thumen Feliks. Starszym kontrolerem II kl. Krämer Edmund. Starszym kontrolerem III kl.: Dembiński Stanisław. Urzędnikami IV kategoryi I. kl.: Kożuszek Albert, Fiałkiewicz Adam, Hahn Feliks, Robert (tyt. sekretarz) i Schönauer Aloizy. Urzędnikami IV kategoryi II kl.: Besley Franciszek, Spitzer Adolf, Wiewiórowski Józef Antoni, Hoenl Fryderyk, Miłaszewski Erazm, Chalecki Józef, Szyjkowski Jan, Wenderling Karol, Dormus Fryderyk, Kotula Karol, Gieger Ignacy, Karol i dr. Schlag Juliusz (tyt. sekretarz). Urzędnikami IV kategoryi III kl.: Strzelbicki Julian, Thelen Karol, Latour Jan, Czyczajczuk August, Adler Walenty i Leszczyński Teodor. Starszymi oficyałami I kl.: Swoboda Aleksander, Firich Karol, Meyerberg Franciszek, Linhard Wilhelm, Massoczy Romuald, Brzeziński i Stefan, Chutkowski Jan, Ilnicki Antoni i Thullie Wiktor.

(Dok. nast.)

— Na loteryę fantową, połączoną z wentą wpłynęły na dochód towarzystwa Miłosierdzia (Domu pracy) i św. Salomei następujące dalsze dary w fantach: od hr. Kazimierza Badeniego z Suchorowa 4 rogacze, 6 zajęcy; z Rzeszowa szynka, worek z fasolą, z mąką, z krupami, szynka, 2 prosiaki; od Alfreda Dzikowskiego 1 torebka podróżna; od Stanisława Jędrzejowicza 1 cielę, 5 zajęcy, 2 indyki; od pani Ester Klärmannowej 14 przedmiotów; od generała Tempis 4 flaszki wina; z Chodorowa 12 zajęcy, 4 gęsi, 5 kaczek, 6 kapłonów; od dr. Stanisława Krzyżanowskiego 10 ryb; przez panią Zacharyasiewiczowę dar od Leopolda Baczewskiego 20 butelek likierów; z Mościsk od hr. Kazimierza Drohojewskiego 12 flaszek wódki; od hr. Koziebrodzkiego z Padhajczyk szynka, 2 gęsi; od pani Kelermann z Kańczugi 2 kapłony; od p. Heleny Zakrzewskiej z Wiktorowa 4 wieńce grzybów, faska masła; od p. Boguckiej z Rukomysz 1 gęś, 1 indyk, 1 pantarka; z Pruchnika 5 sztuk drobiu; od p. Mścisława Zakrzewskiego 2 rogacze; od Stanisława Brykczyńskiego 2 zające, 2 indyki, 2 kaczki; od p. z Rozwadowskich Pajgertowej 2 zające, 2 kaczki; od p. Wandy Wereszczyńskiej 2 zające; od br. Brunickiego z Humieniec 2 indyki, 1 gęś, 1 kaczka, 2 kapłony; od p. Franciszka Simonowicza 1 tort, 5 flaszek wina, 1 paczka z cygaretami; od p. Bronisława Łozińskiego 1 zając i 1 prosię; od p. Polanowskiego 4 zające; od p. doktorowej Machekowej 2 głowy cukru, 2 kapłony, 2 flaszki wina, 4 słoje konserwów; przez p. Marchwickę od Franciszka Jędrzejowicza 1 rogacz i 1 zając; przez p. Marchwickę od Klaudyi Torosiewiczowej 1 prosię, 1 zając; od p. Heleny Szemelowskiej 1 indyk, ser i 1 zając; od p. Pauliny z Baworowskich hr. Łosiowej 1 kozioł; od p. z Brzozowskich Sabiny Teodorowiczowej różne przedmioty (10 sztuk); od p. Juliusza Mikolascha 100 flaszek likierów; od dr. Merczyńskiego 2 butelki koniaku; od p. Karoliny Puzyniny 6 kaczek; od hr. Jadwigi Weissenwolf 2 indyki; od hr. Tadeuszowej Dzieduszyckiej 2 kaczki, mak, chleb i kiełbasy; od Adama Jędrzejowicza z Rzeszowa 4 kaczki, 2 kapłony; przez p. Wernerową od p. Krzysztofowicza ekran; od p. Birnbauma kaseta 6 łyżeczek od kawy; od p. Frieda obraz; od p. Dąbrowskiego srebrny zegar; od Czmiela puszka blaszana i kubki; od Müllera 4 przedmioty zabawek; od Ludwika 2 przedmioty; od Underki kiełbasa; od Dydusiaka kiełbasa; od Adamowskiego polędwiczka; od Soleckiego 2 słoje kompotu; od Strommengera torebka podróżna; od Kosteckiego pudełko z pomadkami; od Dunikowskiego nożyczki i scyzorek; od Stanisława Buschaka mały obrus; od Czyńskiego pierniki; obraz na drzewie z podstawką; ramka na fotografię i teka z obrazkami, koszyk, 2 ubrania damskie na głowę; od p. Padewskiej we Lwowie 1 strucel, 1 tort, 1 słój konfitur, 1 flaszka z sokiem malinowym; z Czortkowa 9 kaczek; od hr. Reyowej z Psar 1 rogacz; od Adama Jędrzejowicza z Rzeszowa 1 rogacz, 10 zajęcy.

Gotówką: od N. N. 5 zł.; od Stanisława hr. Badeniego 25 zł.; od hr. Mikołaja Wolańskiego 10 zł.; od pana prezydenta Liedla 5 zł; od dra Macheka 15 zł.; od p. Antoniowej Mozsyńskiej 6 zł. 20 ct.; od p. Zgórskiej 10 zł., tj. 76 zł. 20 ct., z poprzedniemi 269 zł. 70 ct. Razem gotówką 345 zł. 90 ct.

— Testament kardynała Ganglbauera otwarto onegdaj w południe w sądzie powiatowym śródmieścia. Napisany on został w końcu zeszłego miesiąca. Cała pozostałość kardynała wynosi około 45.000 zł. i to 35.000 w papierach, a 10.000 w precyozach. Uniwersalnym swoim spadkobiercą wyznaczył kardynał wprowadzony przez siebie w życie wiedeński budowlany fundusz kościelny. Legaty po 2.000 poczynił kardynał 8 swym siostrzeńcom i siostrzenicom, z których czworo mieszka w Wiedniu, a czworo gdzieindziej; dla ubogich Wiednia zapisał 3.000 zł. Każdy służący otrzymał półroczną płacę. Wreszcie przeznaczył kardynał prałatowi w Kremsmünster oraz swemu długoletniemu przyjacielowi kanonikowi Seidl i kilku jeszcze przyjaciołom cenne pamiątki. Kanonik Seidl został egzekutorem testamentu. Skromny spadek Arcybiskupa pochodzi stąd, że roczne swoje dochody rozdawał on po większej części na cele dobroczynne.

— Dla głuchoniemej Maryi Krzeczkowskiej złożono w dalszym ciągu w Administracyi *Gazety Lwowskiej* pp.: Łęczyńska ze składki u pani E. S. 5 zł. 20 ct.; K. P. 3 zł., Gutowska 1 zł., ks. infułat Jurkowski 3 zł.

— Wydział Koła literacko-artystycznego zaprasza członków na łamanie się opłatkiem, które się odbędzie w lokalu Koła we wtorek, dnia 24 b. m., między godziną 1 a 5 po południu.

— Wieczorek pedagogiczny. Towarzystwo pedagogiczne, jak w latach poprzednich, urządza i w przyszłorocznym karnawale wieczorek z tańcami, a to na rzecz burs dla synów nauczycielskich. Wieczorek ten odbędzie się 12 stycznia w salach kasyna miejskiego, a zajmuje się nim osobny komitet z prof. dr. Roszkowskim na czele. Jest wszelka nadzieja, że publiczność nasza poprze usiłowania komitetu a wesprze tak szlachetną, jak bursy pedagogiczne, instytucyę.

— Na wieczór z tańcami, który 14 stycznia urządza Czytelnia akademicka w salach kasyna miejskiego, rozesłane zostaną w tych dniach zaproszenia. Dotychczasowe zarządzenia każą się spodziewać, że wieczór ten będzie jedną z najświetniejszych zabaw w nadchodzącym karnawale i godnym następcą wieczoru z 2 marca b. r., w salach „Frohsinu" przez Czytelnię urządzonego.

— Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Biblioteki słuchaczy prawa, wybrało prezesem Maryana Starzewskiego w miejsce Leona Bolesława Mateckiego, który z powodów familijnych zrezygnował z tej godności. W skład rady wszedł jako członek Władysław Czarkowski, zaś jako zastępca Mieczysław Szeliga

— Wydział Czytelni akademickiej zaprasza wszystkich członków Czytelni, jakoteż przyjaciół i życzliwych młodzieży na wspólną ucztę wigilijną, która odbędzie się we wtorek, dnia 24 grudnia, o godzinie 10 wieczorem w lokalu Czytelni.

— Korpus c. k. weteranów wojskowych zaprasza swych członków honorowych, wspierających i rzeczywistych na opłatek, którym towarzyskie łamanie, odbędzie się w dniu Bożego Narodzenia, pomiędzy godziną 9 i 12 przed południem, w lokalności korpusu.

— Wspólny opłatek w stowarzyszeniu rękodzielników lwowskich „Gwiazda" odbędzie się w niedzielę, 29 b. m., o godzinie 11 rano, na który wzywa Stow. członków honorowych i wspierających.

= Pies o wodostręt podejrzany, maści czarnej, pojawił się onegdaj na ulicy Zyblikiewicza i ukąsił szynkarza Lipę Buchsbauma oraz sługę Józefę Morczyńską w rękę, potargał suknię na innej słudze i pokąsał w dalszym biegu ku Zofiówce 11 psów. Podejrzanego psa zastrzelono w Zofijówce. Pokąsane psy oddano pod obserwacyę weterynaryjną, zaś skaleczonym osobom udzielono bezzwłocznie pomocy lekarskiej.

= Zamiana surdutów. Wczoraj wieczór pozostawił niewiadomy gość w kawiarni Wiedeńskiej, paltot bronzowy, a w kieszeni tegoż znaleziono list o pięciu pieczęciach, zaadresowany do dyrektora teatru Blasla w Wiedniu, zawierający jakoby kwotę 50 złr. Natomiast zginęło z szaragów tej kawiarni nowy bronzowy paltot ze znaczkiem firmy krawca Marka w Krakowie, wartości 50 zł. W rzeczonym liście zaś znaleziono zamiast deklarowanej kwoty, los loteryi fantowej na korzyść funduszu odbudowania kościoła w Stryju, serya 12 nr. 883, nominalnej wartości 50 ct.

= Nagła śmierć. Józef Smichowicz, zarobnik, liczący lat 62, żonaty, zmarł wczoraj nagle Po sprawdzeniu przez lekarza, iż śmierć nastąpiła skutkiem sparaliżowania płuc, odstawiono zwłoki do kostnicy głównego szpitala.

— Zapiski policyjne. Skradziono binokle w niklowej oprawie, znaczone firmą optyka Karola Grafa, z czarnym futerałem i z rzemyczkiem, wartości 40 zł.; kilka złotych szpilek krawatkowych, kształtu kostek, z tych jedną z monogramem, rozetką raucikową i z niebieskim kamykiem; futerko męskie kangurowe, z bronzowem pokryciem; dywan strzyżony w różne kolory, z kółkami do zawieszania, a drugi mniejszy, którego deseń przedstawia kobietę; łóżko żelazne. —

— Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 23 grudnia 1889 r. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłych dwóch dobach, licząc od godziny 12 w południe, dnia 21 do godziny 12 w południe dnia 23 grudnia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku przeważnie południowy, co do siły słaby (1·3), niebo lekko zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (88 prc. wilgotn. względ.), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była —7·0°C, najwyższa —1·5°C dnia 21 w południe.

Uwaga: W sobotę po południu i w nocy była silna mgła, poczem się zupełnie wypogodziło.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 770 do 765 w Krymie; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 762 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godziny w południe dnia 23 do godz. 12 w południe dnia 24 grudnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (1—2). średnia temperatura obniży się do —9·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza bez zmiany, opadu nie będzie. Pogodnie.

— Wydział Sokoła tarnopolskiego zaprasza członków na wspólny opłatek, na dzień 24 grudnia o godź. 12 w południe, do sali Sokoła (w dawnym konwikcie OO. Jezuitów).

— Muzyka kościelna. Tarnopolskie towarzystwo przyjaciół muzyki wykona w dzień Bożego narodzenia w kościele: J. Zangla Msza B-dur; Mikulego „W żłobie leży" i Seylera „Pastorella" Początek o godź. 11.

— Influenza w ostatnich dniach srożyła się nader gwałtownie w Madrycie, gdzie zapadło na nią 20.000 osób, między nimi Sagasta, Vega di Armijo i prezes Izby deputowanych. Kika szkół musiano zamknąć. W Belgradzie uległa tej chorobie znaczna liczba osób z inteligencyi, deputowanych i t. p. Influenza pojawiła się już także za Oceanem, mianowicie w Nowym Jorku.

— Ogromny pożar sroży się od kilku dni w składach węgla warstatów okrętowych na wyspie Magdalenie, położonej na północ od Sardynii. W składach tych znajdowało się 40.000 ton węgla. Marynarze, robotnicy i więźniowie pracują nad ugaszeniem pożaru, zdaje się jednak, że upłynie kilka tygodni, zanim usiłowania te odniosą skutek. Powietrze jest spokojne, gdyby atoli powstał wiatr lub burza, trzeba się obawiać olbrzymiej szkody.

— Ogrzewane dorożki obmyślił i począł wyrabiać znany zakład powoźniczy braci Larock w Lüttich. W tyle, po za siedzeniemi umieszczony jest odpowiedni piecyk, w którym pali się węglem kamiennym. Jednorazowe napalenie wystarcza na dwanaście godzin i dorożki już ogrzane wyjeżdżają na miasto.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Koncerta.** W niedzielę i poniedziałek mieliśmy dwa koncerta. Pierwszy z nich urządzony przez p. Neuhausera w sali „Sokoła" dał nam sposobność użyć do woli niezrównanej deklamacyi p. Frenkla, oraz podziwiać znakomitą grę p. Wolfsthala. Spiew p Frenklówny udał się nad wszelki wyraz wybornie. Bardzo pięknie odspiewał też p. Jan Borkowski kilka pieśni. Sympatyczny ten spiewak stanowi istotną chlubę szkoły p. Stróżeckiej, z której wychodzi. Program dopełniał chór „Echa".

Drugi koncert odbył się w teatrze w obec niezbyt licznie zgromadzonej publiczności. P. Gulias za swą inteligentną grę zasługuje na żywe uznanie. Fortepian w sali teatralnej brzmiał jednak niekorzystnie, a utyskiwanie na mały jego brzęczący ton, było ogólne i słuszne. Jeżeli, jak twierdzi p. Gulias, ton ten nie jest winą klawiatury i ukośnego położenia młotków, tylko tego, że młotki są osłabione z fortepianu, już ogranego zbytecznie, to dla dobra klawiatury, wartoby jeździć z innym fortepianem. Zasługuje na to przedewszystkiem piękna gra koncertantki.

(*n*) **Koncert.** Kółko spiewackie „Echo" urządziło wczoraj w sali kasyna miejskiego t. z. „Wieczornicę", która to nazwa usprawiedliwia wprowadzenie żywiołu humorystycznego do poważnego programu. „Echo" wystąpiło wczoraj w liczniejszem gronie niż dawniej, widocznie tedy liczba członków tego młodego towarzystwa znacznie wzrosła. Jako materyał chóralny „Echo" nie przedstawia się zarówno dobrze we wszystkich głosach. Najsilniejszą stronę chóru stanowią basy — najsłabszą tenory. Natomiast odmówić spiewakom niepodobna dwóch zalet. Pierwszą jest widoczna staranność, usiłują bowiem spiewać najlepiej, jak tylko można przy niewielkich zasobach głosowych i przy muzykalności nie dość jeszcze wykształconej, drugą zaś zaletą jest rzutkość i pewna fantazya, której nawet owe artystyczne niedostatki nie krępują. „Echo" spiewa wszędzie chętnie — na programach koncertowych figuruje w bieżącym sezonie nader często, a zwłaszcza tam nawet, gdzie dla barwy politycznej inne nasze chóralne towarzystwa zdecydować się nie mogą... Wczorajsza produkcya może nie zawsze bez zarzutu wykonana, w każdym razie o pracowitości p. dyr. Sołtysa, daje nam jak najlepsze wyobrażenie. Wyuczenie takiej operetki Engelsberga nie mało trudu musiało kosztować. W solowych ustępach programu, brali udział pp. Szymański, uzdolniony barytonista, Fontana, prezes „Echa", pamiętny członek operetki lwowskiej, Jan Borkowski, Sienkiewicz, Jabłoński, Witoszyński. Dwie deklamacye, jedna humorystyczna a jedna poważna uzupełniały koncert, po którym możemy od „Echa" tylko dalszych postępów oczekiwać.

Repertoar teatralny. We wtorek, jako w dzień Wigilii Bożego Narodzenia, przedstawienia nie będzie. We środę po południu na dochód „Tow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej" „Wesele landszturmisty" farsa w 4 aktach; wieczór „Mikado". We czwartek po południu „Hulaj dusza", widowisko sceniczne w 8 odsłonach; wieczór „Halka" z panną Pawlikówną. W piątek po raz czwarty „Złote rybki", komedya w 4 aktach Schönthana. W sobotę „Bal maskowy" opera Verdiego.

Z Petersburga nam donoszą: W tym miesiącu zawiązało się przy uniwersytecie Petersburskim towarzystwo historyczne i odbyło 8 grudnia pierwsze posiedzenie organizacyjne Prezesem obrano prof. Wasilewskiego, wiceprezesem Kariejewa, do komitetu zaś weszli prof. Bierszadzki i docenci Szmurło i Forsten tudzież kilku innych. Dotąd nie obradowano nad programem i działalnością. Będzie to towarzystwo prywatne obok cesarskiego, którego prezesem jest car i które doroczne posiedzenia odbywa w pałacu carskim.

Bawiący w Petersburgu prof. Brückner, znany lingwista i historyk literatury, niepospolite czyni odkrycia w tutejszej bibliotece carskiej. I tak w dziale rękopisów odnalazł zupełnie nieznane elegie Kochanowskiego antyklerykalne. Również i p Stanisław Ptaszycki odkrył w tejże bibliotece ciekawy raptularz wydatków i listów królewskich z 1483 r. Obok ważności historycznej, odkrycie to rozciąga przypuszczenie tegoż autora, co do prowadzenia ksiąg kancelaryjnych litewskich i na księgi kancelaryi koronnej.

Ostatni Dzień Don Juana. Przedstawienie dramatu St. hr. Rzewuskiego pod tym tytułem stało się w Warszawie sensacyjnym wypadkiem. Autor w kilku artykułach objaśnił publiczność z tendencyą swej sztuki. Rezultat nie odpowiedział oczekiwaniom. Dramat młodego autora upadł, a krytyka sądzi ją surowo, wytykając liczne błędy, przedewszystkiem brak jasności, pretensyonalność i chaotyczność w przeprowadzeniu akcyi. Pan K. Zalewski, znakomity komedyopisarz i kompetentny sędzia, powiada między innemi o sztuce hr. Rzewuskiego: Ale w tym dramacie jest siła, jest groza sytuacyi, jest owa szerokość tonu, sposób traktowania, w którym czuć artystę. Język naprzykład jest w wielu miejscach bardzo słaby, niepoprawny, zaniedbany nawet, ale przychodzi sytuacya, która unosi autora, odczuł ją; w tej chwili forma się zmienia, jak na zawołanie przychodzą mu słowa jędrne, zwięzłe, dosadne, takie właśnie, na jakie tylko prawdziwy talent dramatyczny zdobyć się umie.

Główne role grali Leszczyński (Don Juan), Szymanowski, Kotarbiński i panna Marcello.

Sprawa Zygmunta Unruga.

(Sprawa Zygmunta Unruga. Epizod historyczny z czasów saskich (1715—1740) przez Aleksandra Kraushara. Kraków. G. Gebetner i Sp. 1890).

Unrugowie, ród pochodzący podług podań z Alzacyi, dopiero przy końcu XVI w. przesiedla się z księstwa głogowskiego na ziemię wielkopolską, gdzie niebawem do niemałego dochodzi znaczenia. Przyszli tu już możni i nabyli znaczne majątki; jako kalwinów uważano ich jednak za pionierów kultury niemieckiej, tembardziej, że liczne swe posiadłości w Polsce zaludniali protestantami a synów swych wysyłali na naukę na uniwersytety zagraniczne. Niesiecki, który zresztą o rodzinie tej wie bardzo mało, wymienia między innymi, Krzysztofa, starostę gnieźnieńskiego, który w r. 1676 posłował na sejm koronacyjny i był naznaczony komisarzem do określenia granic od Marchii brandenburskiej. Ten to Krzysztof jest wnukiem pierwszego zamieszkałego w Polsce Krzysztofa von Unruhe, nabywcy klucza Międzychodzkiego w Wielkiejpolsce a ojcem bohatera szkicu p. Kraushara, Zygmunta Unruga. Z krótkiej notatki w Niesieckim dowiadujemy się dalej, że Unrugowie przez czas dość długi po osiedleniu się w Polsce zawierali związki małżeńskie z rodzinami niemieckiemi lub obcego, jak oni sami, pochodzenia. I tak: Urszula Unrużanka wyszła za Aleksandra Hazę, Krzysztof żeni się z Katarzyną Gulczówną, Jerzy Sebastyan z Kalkreuterówną, Wojciech z grafówną Nosticzówną a Bernard poślubia około 1660 r. Maryę Eleonorę grafównę Metternich.

Asymilacya więc ze społeczeństwem polskiem nie była ani zbyt rychłą, ani może, z powodu różnicy religii, zbyt łatwą — przypuszczać też można, że zrazu sami Unrugowie nie bez trudności, przedewszystkiem zaś nie zupełnie szczerze, naginali się do tego zespolenia ze społeczeństwem, nietylko obyczajami, ale i religią im obcem. Dowodem tego jest i to, że jeszcze sam Zygmunt Unrug, urodzony w 1676 roku, po ukończeniu gimnazyum w Lesznie, nie gdzieindziej tylko do Frankfurtu nad Odrą jedzie na studya uniwersyteckie. Że jednak ród był możny, że przytem umiał sobie kaptować opinię dowodami tolerancyi, dając liczne zasiłki na kościół katolicki w Międzychodzie, a zapewne i niemniej hojną serdecznością względom braci szlachty — więc zajął odrazu stanowisko znaczne i posiadł różne obywatelskie godności.

Pod dobrą tedy wróżbą, choć w smutnych i trudnych dla Rzeczypospolitej czasach, rozpoczynał życie Zygmunt Unrug. Możny, dobrze skolligacony, mający znacznych protektorów, ukształcony przytem i otarty w świecie, mógł marzyć o świetnej karyerze. Karyera ta tem łatwiejszą zdawała się do zdobycia, że bohater nasz posiadał dziwną giętkość w zastosowywaniu się do zmiennych stosunków politycznych i sympatye swoje umiał poświęcić dla — interesu. Powróciwszy z podróży za granicę: do Niemiec, Hollandyi, Anglii i Francyi, którą-to podróż dla uzupełnienia ukształcenia swego odbywał, bierze on udział w elekcyi Augusta II, — gdy jednak Karol XII wkroczył do Polski, a jego zwycięztwo nad wojskami Piotra nad Narwią wysunęło na plan pierwszy detronizacyę Augusta i zdawało się przechylać szalę na korzyść popieranego przez Szweda Stanisława Leszczyńskiego, Zygmunt Unrug wdaje się natychmiast w stosunki z obozem szwedzkim i przechodzi na stronę przeciwników Augusta, chociaż z nim nie zrywa i przy jego tronie pozornie stoi. Takie same, pełne hipokryzyi stanowisko zajęła zawiązana podówczas konfederacya wielkopolska, — nic też dziwnego, że Zygmunt Unrug został jej konsyliarzem a nadto wysłany został przez nią w poselstwie do króla i opatrzony instrukcyą, którą trafnie współczesny dziejopis charakteryzuje jako „dokument hipokryzyi szlacheckiej". Nie odniosła wszakże rezultatu ani „suplika" z pozoru pokorna, stanów skonfederowanych, ani napuszysta mowa Unruga, wygłoszona do króla, „jako syna do ojca", — bo August II nie dał się nakłonić do żądań mniejszości, a nadto, widząc w tem groźne objawy wojny domowej, zawarł z carem Piotrem W. traktat tajny, który pociągnął w następstwie fatalne skutki dla polityki i osoby samego Augusta.

Tymczasem Zygmunt Unrug rośnie w znaczenie wśród konfederatów, a bawiąc się wesoło w Warszawie, przygotowuje cios dla Augusta, mianowicie ogłoszenie kompromitujących go dokumentów, będących w posiadaniu generała Horna. Unrug wydostaje te listy od szwedzkiego generała, w kilka godzin przygotowuje ich przekład, i odczytuje je na zgromadzeniu konfederacyi. Była to tajna korespondencya słynnej kochanki Augusta, Aurory Königsmark. Z korespondencyi tej wynikało, iż August II uwikławszy Polskę w nieszczęsną ze Szwedem wojnę, zapewniał równocześnie dwór szwedzki o najlepszych swoich intencyach, paraliżowanych, zdaniem jego, przez chytrych i niewiernych Polaków. Aurora Königsmark podejmowała w roku 1702 podróż do Kurlandyi, i tam zawiązawszy stosunki z dworzanami króla szwedzkiego, starała się, ale napróżno, wyjednać sobie wstęp do Karola, aby mu imieniem Augusta ofiarować przyjaźń i przymierze ze szkodą Rzeczypospolitej.

Temi sposobami przygotowywano akt detronizacyi Augusta i torowano drogę nowemu elektowi Stanisławowi Leszczyńskiemu. Ale gwiazda tego ostatniego nie długo jaśniała. Wprawdzie usługi Zygmunta Unruga nie pozostały bez nagrody; zamianował go bowiem król Stanisław szambelanem swoim i łowczym poznańskim, wysyłał go też w tajnem poselstwie do Berlina a następnie wyprawił go tamże jako nadzwyczajnego posła z okazyi zaślubin króla Fryderyka z księżniczką Zofią hanowerską. Wkrótce jednak wieść o pogromie Karola XII pod Pułtawą, zmienia nadspodziewanie cały stan rzeczy. August II. wydaje natychmiast manifest, zrywający traktat Altransztadzki i powraca do Polski.... Zygmunt Unrug nie waha się ani chwili; — uważając sprawę Leszczyńskiego za straconą, przyjmuje uroczyście wjeżdżającego w granice Rzeczypospolitej Augusta i korzy się przed nim, prosząc o przebaczenie. Przebaczenie udzielonem mu zostało wraz z nominacyą na królewskiego szambelana a Unrug wstępuje do regimentu Wejsenfelsa w charakterze pułkownika wojsk królewskich i staje się najzagorzalszym stronnikiem Augusta. — Charakteryzuje to dobitnie bohatera szkicu p. Kraushara. I zdawałoby się, powtarzamy, że człowiek posiadający obok rzeczywistego ukształcenia, taką „giętkość" przekonań i sympatyj politycznych, niewątpliwie zrobi karyerę, gdy wtem niespodziewany wypadek niszczy wszelkie nadzieje.

W r. 1715 wybrał się p. Unrug na sejmik do Srody. W podróż tę wziął z sobą — jako zwykł był czynić — rodzaj pamiętnika, księgę, którą jeszcze w zagranicznych podróżach spisywał, a w której notował różne wyjątki z dzieł, z pism ulotnych lub z dzienników zagranicznych, wszystko słowem, co zwróciło na siebie jego uwagę. Owóż ta księga stała się przyczyną jego zguby. Niedocieczonym sposobem księga ta dostała się do rąk gospodyni domu, w którym mieszkał w Srodzie Unrug, a od niej przeszła do pisarza grodowego gnieźnieńskiego Andrzeja Potockiego.

Potocki ów, szlachcic, zda się, miernej fortuny, prawdopodobnie pochodzący z rodziny Potockich herbu Ostoja, osiadłej w Wielkopolsce, postanowił za pomocą tej księgi „los swój poprawić", oskarżając Unruga o — bluźnierstwo.

Czy kierowała Potockim jedynie tylko chciwość — bo delator w sprawach takich otrzymywał połowę majątku skazanego — czy działał on na własną odpowiedzialność, czy też inne jakie przemożne a wrogie Unrugowi wpływy tu działały — rzecz po dziśdzień niewyjaśniona. Na pozór trudno przypuścić aby mierny szlachetka odważył się na własną rękę wytaczać taką sprawę możnemu Unrugowi, zwłaszcza jeśliby za tym ostatnim były głosy szlacheckie.

Ze wszystkich jednak pism i dokumentów, przytoczonych w książce p. Kraushara — a jest ich niemało, może nawet za dużo — występuje tylko wszędzie sam Andrzej Potocki i jeden tylko motyw nim kierujący — chciwość.

Wprawdzie autor, opierając się głównie na paszkwilu politycznym p. t. „*Sendschreiben von dem Zustande und Drangsalen derer Dissidenten oder Protestanten in Pohlen und Litthauen... an einen guten Freuud*"... (*Freustadt 1717*); upatruje w tem „intrygę jezuicką", — ale twierdzenie to niczem nieoparte, któremu zresztą, jak to zobaczymy, przeczą dalsze fakta, mianowicie fakt ujęcia się za Unrugiem całej władzy kościelnej, należy do rzędu owych starodawnych i przeżytych już aksiomatów, wedle których np. Jezuici zgubili Polskę i t. p. i rzeczywisty przynosi uszczerbek cennej, sumiennie i źródłowo opracowanej pracy p. Kraushara. Twierdzeniu temu przeczy najwymowniej to, co udowodnionem zostało licznemi dokumentami przez samego autora, że sprawa

Unruga od początku do końca znajduje się w ręku władzy świeckiej, wbrew domaganiu się władz duchownych i że wreszcie nie kto inny, tylko te ostatnie władze przechylają ją na korzyść skazanego. Czyż można więc przypuścić aby Jezuici popierali lub instygowali nawet władzę świecką przeciw duchownej?

Nie do władzy kościelnej, nie do konsystorza i biskupa poznańskiego Michała Bartłomieja Tarły udaje się też najprzód z ową księgą Unruga, Andrzej Potocki, lecz jedzie na sejmik wojewódzki w Srodzie i tam przedstawia „braci szlachcie“ treść książki, jako zawierającą gwałtowne napaści na wiarę, kapłanów i majestat królewski. Szlachta z oburzeniem wysłuchała tej treści i publiczne złożyła podziękowanie Potockiemu z powodu jego przeciw dyssydentom zwróconej gorliwości, polecając mu, aby manuskrypt ów zachował u siebie a potem postąpił z nim według prawa.

Nazwisko Unruga nie było jeszcze wymienionem; laudum sejmikowe mówi o księdze „nieznanego autora“ — niemniej wszakże Potocki ma odtąd w tej uchwale silną broń przeciw Unrugowi i widoczne poparcie szlachty, snać „szambelanowi królewskiemu“ nieprzychylnej. Niepodobna bowiem przypuścić, aby zgromadzeni na sejmiku rzeczywiście nie wiedzieli, od kogo inkryminowana księga pochodzi.

Biskup Tarło natychmiast wystąpił przeciw tej uchwale, jako nieprawnie przez zgromadzenie świeckie w sprawie odnoszącej się do religii, powziętej i zażądał od Potockiego wydania księgi, by władza kościelna mogła sąd swój wypowiedzieć. Potocki się oparł, a biskup rzucił nań klątwę wielką, która w kościele farnym w Poznaniu i w gnieźnieńskiej parafii dwukrotnie ogłoszoną została.

Nie pomogła wszakże ani ta klątwa, ani odwołanie się biskupa Tarły do sejmiku srodzkiego. Biskup żądał, aby sejmik zniewolił Potockiego do wydania manuskryptu władzy duchownej, ale w kole sejmikowem odezwy tej nawet nie czytano, co jest znowu dowodem wyraźnej niechęci szlachty dla Zygmunta Unruga. Takiem poparciem rozzuchwalony Potocki, spełnił swą groźbę i wniósł całą sprawę przed „Najjaśniejszy Trybunał Rzeczypospolitej“ w Piotrkowie, którego wyroku, jak wiadomo, nawet król unieważnić nie mógł. Unrug niebawem otrzymał zapozew, a gdy się nie stawił, przeczuwając co go czekało, wydaną nań została kondemnata, która wprawdzie nie była jeszcze ostatecznym wyrokiem, lecz uchodziła już za dowód, że nie stawający pozwany, sam uznawał się winnym i pozbawiała dotkniętego nią wszelkich praw obywatelskich.

Ale i wyrok nie długo dał na siebie czekać.

Naprożno, sufragan poznański ks. Piotr Tarło, udawał się do Trybunału z żądaniem, wydania księgi, w myśl kanonicznych przepisów, władzy duchownej, naprożno wojewoda Radomicki, pisał w tejże sprawie do Księcia-Prezydenta Trybunału, Wilczyckiego; — d 27 listopada 1715 r. zasiadł Najjaśniejszy Trybunał Koronny do wydania wyroku...

(Dokończenie nastąpi).

Z Izby sądowej.

(Proces emigracyjny w Wadowicach).

Wadowice, 21 grudnia.

Z oskarżonym konduktorem Janem Łudzińskim, który z powodu choroby dotąd na rozprawie niebył i dopiero dzisiaj mógł przybyć, przeprowadził przewodniczący p. Lipka główne przesłuchanie. Łudziński czuje się niewinnym i zeznaje tak samo jak inni oskarżeni konduktorowie.

Maciej Moos, kolonista niemiecki z Lublan-Krausberg, był 3 razy w Ameryce. Drugi raz wybrał się w r. 1887 i przybył do Oświęcimia z 3 innymi wychodźcami. W Oświęcimiu nie zamierzali kupić kart okrętowych, bo słyszeli że oszukują ludzi. Zaledwie wyszli wychodźcy z wagonów, ujrzeli „policmana“ który powiedział, żeby poszli do kancelaryi. Gdy wychodźcy opierali się, „policman“ powiedział im, że muszą kupić karty, inaczej będą aresztowani i zaprowadził ich do kancelaryi. Tu siedziało 3 urzędników, którzy wskazując orła, zapewniali wychodźców, że nie będą oszukani. Tu cesarski Sąd, a jeżeli nie zakupią kart, to przymusowo odesłani będą. Moosowi grożono że jest szpiegiem i że 3 wychodźców uprowadza. Musieli kupić karty, na które tytułem zadatku zapłacili po 16 zł. osobno zaś zapłacili bilety kolejowe. Potem zaprowadzeni zostali wychodźcy na nocleg do szopy; drzwi do wyjścia na ulicę były zamknięte. Na drugi dzień wypuszczono wychodźców, wsadzono do wagonów i wysłano do Hamburga. Tam nie uznano owych kart po 16 zł. jakie wychodźcy zapłacili w Oświęcimiu i musieli uiścić należytość za całą kartę okrętową.

Przew. Dużoście zarobili w Ameryce?

Moos. Swietny Sądzie, teraz ciężkie czasy w Ameryce, nie można liczyć na zarobek.

Przed trzema tygodniami powrócił Moos z Ameryki, dokąd wybrał się po raz trzeci w roku zeszłym.

Następni świadkowie zeznają podobnie.

Na popołudniowe posiedzenie przybrano całą salę obrazami przedstawiającemi okręty, tablicami metalowemi z odpowiedniemi napisami, planem N. Jorku i t. p. którémi kancelarye obu agencyj były przyozdobione.

Jako dalszy świadek staje Tomasz Matlowski, murarz z Sambora. Obrazy rozwieszone po sali poznaje jako te, które widział w kancelaryi hamburskiej. Kiedy grupa wychodźców z Matlowskim była w kancelaryi, przyszli żandarmi i przejrzeli ich karty legitymacyjne. Żandarmi nie mówili nic wychodźcom, choć dwóch z nich miało po 20 lat. Zadatków na karty, złożonych w Oświęcimiu przez wychodźców nie uznano w Hamburgu. Powiedziano im tam, że jeżeli złożą po 5 zł. to odjadą zaraz, inaczej czekać muszą. Wychodźcy złożyli w istocie po 5 zł. mimo to czekali 5 dni na odjazd. Matlowski jeździł 2 razy przez Oświęcim do Ameryki i za każdym razem doznał postępowania, o jakiem zeznali już inni świadkowie. Za drugim razem wszedł do kancelaryi jakiś „finans“ i groził wychodźcom że będą odesłani przymusowo, jeżeli nie kupią kart. Siadł za stołem ów „finans“ i dyktował sobie głośno protokół w tym duchu, że Motlowski przymusowo odesłany zostanie. Gdy i to niepomogło, przyszedł drugi „finans“ z 2 gwiazdkami i ostro się wziął do nakłaniania Matlowskiego, nawet rozpinał świadkowi surdut, by zabrać pieniądze. Gdy świadek chciał wyjść, nie pozwolili mu stróże, ostatecznie chcąc jechać, dał Matlowski 30 zł. zadatku na kartę. W Hamburgu przeszedł opowiedziane już przez innych wychodźców koleje.

Matlowskiemu przy skonfrontowaniu zdaje się, że tym starszym „finansem“ był Iwanicki.

Kazimierz Puk, towarzysz Matlowskiego w podróży, potwierdza podane przez poprzedniego szczegóły.

Zabiera głos prok. dr. Ogniewski; i odczytuje z nr. 35 „Kurjera Lwowskiego“ artykuł, przedstawiający w ohydnem świetle, jako karjerowicza posługującego się szpiegostwem świadka Röhra, pruskiego urzędnika cłowego. Muszę wyrazić ubolewanie, dodaje prokurator Ogniewski że sprawozdanie z rozprawy w ten sposób wyraża się o świadku i to urzędnku obcego państwa, który jest człowiekiem nieposzlakowanej sławy. Sprawozdanie to jest nietylko niezgodne z prawdą i wręcz nieautentyczne, lecz co smutniejsza uwłacza czci świadka a nawet powadze rządu pruskiego. Upraszam przeto pana przewodniczącego o skonstatowanie, iż sprawozdanie to zawiera zmyślone okoliczności, niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy i zeznaniem świadka i użycie wpływu swego, aby sprawozdania z niniejszej rozprawy były zgodne z jej tokiem i aby w takowych świadków tutaj zeznających a nieposzlakowanych publicznie nie znieważano.

Przew. Z mej strony również jedynie ubolewanie wyrazić mogę, iż w wysokim stopniu naruszoną została cześć świadka przez przytoczenie nieprawdziwych okoliczności.

Obrońca dr. Łazarski prosi o głos i oświadcza, że wiedeński *Deutsches Volksblatt* głosi artykuły ohydnej treści przeciw oskarżonym i tym świadkom, co na korzyść oskarżonych zeznają. Prosi również p. obrońca trybunał, aby się udał do prokuratoryi krakowskiej, izby nie dopuszczała szerzenia illustracyj wymierzonych przeciw oskarżonym.

Przew. żałuje że p. obrońca nie przedłożył artykułów, o których mówi, bo w braku takowych nic przedsięwziąć nie może.

W dalszym ciągu świadek Marcin Kaczor potwierdza, jak grożono wychodźcom i jak ich traktowano zarówno w Oświęcimiu jak w Hamburgu. Człowiekiem tak poniewierano, mówi, że choćby mu raz na dzień przyszło jeść, toby już nie jechał do Ameryki.

Swiadkowie: Jędrzej Żylak, Mikołaj Busko, Jędrzej Pasiecznik, Jędrzej Prokopowicz potwierdzają zeznania poprzednich.

Koniec rozprawy o godz. $5^1/_2$ po południu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Spółka naftowa. Dnia 18 b. m. odbyło się w obecności notaryusza p. F. Wolskiego prawne zawiązanie i ukonstytuowanie spółki udziałowej dla przemysłu naftowego w Galicyi, mającej na celu popieranie tegoż przemysłu przez umieszczanie kapitałów spółki na udziałach w kopalniach naftowych galicyjskich, będących własnością członków spółki, a prowadzonych przez fachowych przedsiębiorców, a w ten sposób przysporzenie zysków członkom bez ryzyka i niebezpieczeństwa wynikającego z kopania lub wiercenia we własnym zarządzie.

Po uchwaleniu statutu nastąpiło ukonstytuowanie się spółki w następujący sposób: do rady nadzorczej wybrani zostali pp. Henryk hr. Skarbek (prezes), Leszek Dąbczański (wiceprezes), Kazimierz Zieliński (sekretarz), Kazimierz Franciszek Ostaszewski (zastępca), Leon Bratkowski, Wincenty Łukaszewicz, dr. Tadeusz Szydłowski.

Dyrektorami zostali zamianowani: dr. Br. Dulęba, Edmund Łoziński, Władysław Terenkoczy. Zastępcami Fr. Kuczyński, Ludwik Zielonka, Paygert.

Do komisyi kontrolującej: Gabryel Geringer d'Oedenburg, Edward Grzybowski, Julian Topolnicki.

Udziały wynoszące po 300 zł. wypłacać należy do rąk członka dyrekcyi p. Wł. Terenkoczego w biurze Tow. zaliczkowego we Lwowie plac Maryacki l. 9.

⁂ **Targ zbożowy.***) Dnia 23 grudnia 1889 r.

Lwów, Pszenica 8·10 do 8·45, żyto 7·50 do 7·80, owies obroczny 7·50 do 8·20, jęczmień 6·75 do 8·—, rzepak 15·50 do 16·50, groch 7·— do 10·—, wyka 5·50 do 6·—, bobik —·— do —, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 52·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·55 do 8·20, żyto 7·10 do 7·45, jęczmień browarny 6·70 do 7·50, owies 7·— do 7·75, groch 6·70 do 9·—, wyka 4·80 do 5·25, rzepak 15·— do 16·— lnianka —·—, koniczyna czerwona 44·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·20 do 8·10, żyto 6·— do 6·10, jęczmień 6·70 do 7·50, owies 6·70 do 6·90, groch 6·70 do 9·50, wyka —·— do —·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·15 do 8·65, żyto 7·50 do 7·90, jęczmień 7·— do 8·—, owies 7·50 do 8·20, groch 7·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 15·65 do 16·75 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 52·—, koniczyna biała —·—, do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 25·— do 45·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów pro loco Lwów 11·50 do 11·75 zł.

Z powodu zbliżających się świąt usposobienie w handlu spokojne.

*) Przedruk wzbroniony

OSTATNIA POCZTA

W niedzielę odbyła się w Wydziale krajowym poufna konferencya, w której oprócz członków Wydziału wzięli udział JE. p. Namiestnik i prezes Koła polskiego w Wiedniu, poseł Jaworski. Przedmiotem konferencyi była sprawa dalszej pomocy dla ludności dotkniętej nieurodzajem i brakiem paszy, tudzież spowodowanym przez to ubytkiem żywego inwentarza. Po wyczerpującej rozprawie postanowiono na razie nie domagać się zwołania Sejmu ze względu, że fundusze ze skarbu Państwa i ze skarbu krajowego przyznane, nie są jeszcze wyczerpane i są do dyspozycyi wydziałów powiatowych i starostw, i że w tej chwili nie można mieć jeszcze pozytywnych podstaw do sformułowania wniosków co do dalszej akcyi pomocniczej, jakaby po wyczerpaniu wspomnianych funduszów okazała się potrzebną. Postanowiono jednak sprawę udzielenia pomocy z tych funduszów możliwie przyspieszyć, utrzymywać nieustanną ewidencyę co do stanu rzeczy w powiatach nieurodzajem dotkniętych, ażeby we właściwej chwili dodatkową akcyę pomocniczą zainaugurować, wreszcie zasięgnąć jak najspieszniej opinii fachowych co do sposobu dostarczenia paszy in natura tam, gdzie tego największa jest potrzeba a ewentualnie przyjęcia w pomoc przy zakupywaniu z wiosną żywego inwentarza.

Najjaśn. Pan raczył najmiłościwiej z prywatnej Swej szkatuły udzielić pogorzelcom gminy Ożydowa, w powiecie złoczowskim, zapomogi w kwocie 400 złr.

Najj. Pan przyjmował w piątek na osobnem posłuchaniu prezesa gabinetu hr. Taaffego i Ministra wojny gen. Bauera, a nazajutrz, w sobotę, p. Ministra hr. Kalnoky'ego.

Dnia 20 b. m. Najj. Pan udzielił audyencyi deputacyi urzędników lasowych z dóbr kameralnych, na której czele stali zarządcy lasów: Jarmuliński ze Lwowa, Sperlbauer z Muerzsteg i Hering z Goisern. Deputacya wręczyła Najj. Panu memoryał, którego wywody kończą się prośbą, aby urzędników domen i lasów państwowych zaliczono do klas urzędniczych stosownie do odbytych przez nich studyów akademickich.

Monarcha raczył wysłuchać z jak największą uwagą wywodów deputacyi i przyrzekł jej najłaskawiej możliwe poparcie.

Najjaśn. Państwo, Najd. Arcyksiężniczka Marya Walerya i Najdost. Arcyksiążę Fryderyk Salwator, wyjechali przedwczoraj wieczorem do Miramare, gdzie przepędzą święta Bożego Narodzenia. Najjaśn. Pan powróci do Wiednia w piątek rano, zaś Najjaśn. Pani i Najdostojn. Arcyksiężniczka Marya Walerya dopiero w pierwszych dniach stycznia.

Noworoczne życzenia dla Najj. Państwa będą przyjmowane w dniach 21 grudnia i 1 stycznia, każdym razem od 8 do 10 godziny wieczorem w zamku cesarskim w Wiedniu. Życzenia dla Najj. Pana będzie przyjmował wielki ochmistrz nadworny ks. Hohenlohe, dla Najjaśn. Pani zaś ochmistrzyni nadworna hrabina Goëss.

Jako kandydatów na godność arcybiskupa wiedeńskiego wymieniają dzisiaj dzienniki: opata Achleuthnera, biskupa-sufragana Angerera, proboszcza Marschalla i proboszcza nadwornego Mayera.

W okręgu wyborczym Hartberg (w Styryi) został wybrany deputowanym, w miejsce księcia Liechtensteina, Franciszek Hagenhofer, właściciel dóbr w Kopfing, należący do stronnictwa klerykalnego, wszystkiemi 289 głosami.

W ciągu roku 1890 będzie powołaną do życia „celna rada przyboczna“ dla Austryi, której zadaniem ma być wypowiadanie opinij o różnych kwestyach celnych, Członkowie jej zostaną mianowani przez p. Ministra handlu, na propozycyę Izb handlowych i przemysłowych, i będą się zbierać dwa razy do roku. Z łona tej komisyi zostaną wybrane komisye fachowe po trzech członków, które mają się zbierać co miesiąc na posiedzenia. Izby handlowe i przemysłowe otrzymają niebawem do zaopiniowania statuta tejże rady.

Z Pragi donoszą, że na dodatkowej sesyi sejmu czeskiego Młodoczesi wystąpią z wnioskiem, aby na pomnik Hussa sejm uchwalił znaczniejszą kwotę.

Cesarz Wilhelm, jak się zdaje, był słabym na influenzę. Przedwczoraj rano wstał już z łóżka i przyjmował służbowe raporta, a po południu odbył krótki spacer.

W Niemczech wzmaga się z dniem każdym ruch przedwyborczy do parlamentu. W niektórych okręgach wyborczych mają być postawione przeciwko kandydatom socyalnych demokratów, kandydatury robotników, należących do stronnictwa narodowo-liberalnego. W Essen ubiega się o mandat prezydent niemiecko-narodowego związku roboczego Majewski.

W formie pogłoski donoszą z Petersburga, iż generał Rosenbach, który właśnie został odwołanym z posady generał-gubernatora Turkestanu, ma zostać ministrem wojny w miejsce generała Wannowskiego. W kołach petersburskich uważają ciągle za możliwą nominacyę w. księcia Włodzimierza na gubernatora Kaukazu.

W tych dniach bawili w Warszawie delegaci ministerstwa skarbu i wojny, którzy przybyli w celu zapoznania się szczegółowo z ustrojem prokuratoryi skarbowej w Królestwie Polskiem, zamierzonem bo-

wiem zostało utworzenie w cesarstwie podobnego rodzaju instytucyj dla obrony interesów skarbu i władz rządowych.

Z kół watykańskich donoszą, iż alokucya, którą Leon XIII. otworzy konsystorz w dniu 30 b. m., poświęcona będzie niemal wyłącznie położeniu Kościoła we Włoszech.

Konferencya antiniewolnicza odroczyła się do 18 stycznia. Na ostatnie jej posiedzenie wprowadzeni zostali sir John Kirk i dr. Arent, jako przedstawiciele sułtana zanzibarskiego. Na następnych posiedzeniach konferencyi weźmie udział Stanley.

Wedle prywatnej depeszy z Belgradu, układy w sprawie wykupu monopolu solnego z rąk banku anglo-austryackiego idą pomyślnie. Poseł austryacki, baron Thoemel, konferuje ciągle z prezesem ministrów, Gruiczem, i ministrem skarbu, Wuiczem.

Urzędownie zaprzeczają doniesieniu, jakoby rząd serbski zamierzał znieść układ zawarty przez poprzedniego ministra skarbu Rakicza w sprawie losów tytoniowych.

Times krytykuje ostro firman sułtański, utrzymując, że nie może on otrzymać przyzwolenia Europy, a Grecyę wyrwać może z dotychczasowego wyczekującego stanowiska. Amnestya, zdaniem organu londyńskiego, nie osiągnie żadnego praktycznego rezultatu.

Parnell miał mowę, która obecnie stała się przedmiotem dyskusyi dziennikarskiej. Słynny przywódzca Irlandzki dziękował Gladstonowi za obronę irlandyi W mowach Parnella uderza ton umiarkowany.

W Paryżu odbyło się zgromadzenie czystej prawicy w której wzięło udział 42 członków; zgromadzenie uchwaliło zerwać ze wszystkimi, którzy kompromitują zasady monarchiczne. Ostatecznie przyjęto nazwę: Royalistycznej grupy. Dzienniki konstatują rozdwojenie prawicy.

Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej Carnot jakto już donosiliśmy, zachorował na influenzę; a ponieważ wielu członków gabinetu jest chorych, ostatnia rada ministrów nie przyszła do skutku.

W senacie włoskim przedstawił minister skarbu projekt ustawy o zniesieniu ceł różniczkowych. Senat ma dziś załatwić tę sprawę.

Agencya Stefaniego donosi z Adenu: Przybył tu posłaniec z wiadomościami od dr. Ragazzi dla rządu włoskiego. Dr. Ragazzi donosi, że koronacya Menelika odbyła się w dniu 3 listopada bardzo uroczyście w Antoto. Menelik wyraził wielkie zadowolenie z powodu obecności dr. Ragazzi jako reprezentanta rządu włoskiego. Dnia 23 listopada wysłane zostało orędzie królewskie do rządu włoskiego, zawiadamiające o dokonanej koronacyi, donoszące oraz, że ceremonia ta odroczyła wyprawę do Tigré, gdzie dotychczas opiera się jeszcze Ras Alula przy pomocy Mangaszy, prowincya ta zatem jest jeszcze widownią anarchii. Dla tego Menelik postanowił udać się osobiście do Tigré.

Według doniesień z Brukseli Izba deputowanych nie chce zgodzić się na wyrażone przez króla życzenie, ażeby pieniądze przygotowane na obchód 25 letniego jubileuszu królewskiego, obrócone były na zakłady dla klas pracujących. Sprzeciwia się temu zarówno lewica jak i prawica Izby deputowanych.

Köln. Ztg. donosi, że francuska najwyższa rada wojenna wyraziła opinię, iż ze względu na wzmocnienie wojskowych sił Niemiec i podzielenie 15 korpusu armii niemieckiej na dwa, zachodzi potrzeba w równej mierze wzmocnić załogi francuskie nad granicą wschodnią, oraz utworzyć jeden nowy korpus we Francyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Miramare, 23 grudnia. Najj. Państwo, Najd. Arcyksiężniczka Marya Walerya i Jej Narzeczony Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator przybyli tu wczoraj rano w pożądanem zdrowiu.

Wiedeń, 22 grudnia. (*Tel. pryw.*) Hrabia Taaffe zapadł na influenzę, ale ma się już lepiej. Pan Minister Zaleski także już powrócił do zdrowia.

Wiedeń, 23 grudnia. Zmarł tu dyrektor teatru nadwornego dr. Förster.

Rzym, 23 grudnia. *Riforma* donosi: Minister Giers złożył ambasadorowi włoskiemu przy dworze rossyjskim, panu Marchettiemu, wizytę, celem wyrażenia mu swego ubolewania, iż były ambasador włoski, Greppi, użył pewnego listu Giersa za broń do polemiki przeciw rządowi włoskiemu. To przyjazne oświadczenie p Giersa zgodnem jest z intencyami rządu włoskiego, który odwołał z Petersburga p. Greppi'ego i następnie go spensyonował, ponieważ nie umiał pielęgnować stosunków włoskich w duchu tej serdeczności, jakiej pragnie rząd królewski, a której nie stoi w niczem na przeszkodzie międzynarodowy związek Włoch.

Według *Opinione*, ostatnie irredentystowskie uroczystości i demonstracye republikańskie, miały głównie na celu sprawienie kłopotów rządowi monarchicznemu. Nie są one jednak w stanie dotknąć w czemkolwiek ani polityki aliansowej, ani stosunków serdecznych, łączących Włochy z Austro-Węgrami.

Madryt, 23 grudnia. Teatr „Liceo“ w Salamance zgorzał do szczętu. Ośm osób jest niebezpiecznie poparzonych.

Londyn, 23 grudnia. Do *Timesa* telegrafują z Zanzibaru: Przybył tu parowiec „Manssurath“ celem zabrania w Monlassa na swój pokład otoczenia Emina baszy (99 mężczyzn i 133 kobiet i dzieci) i przewiezienia do Egiptu. Emin ma się lepiej, nie może jednak puścić się jeszcze w podróż. Również dr. Parke ma się lepiej.

Konstantynopol, 23 grudnia. Ustanowiono pięciodniową kwarantanę dla okrętów, które od 17 b. m. i później wypłynęły z Bassorah i perskiej zatoki. Kwarantana ma być odbywaną w lazaretach portowych.

Ateny, 23 grudnia. Zupełnie bezpodstawne są pogłoski jakoby król grecki zamierzał abdykować.

Rio Joneiro, 23 grudnia. (Telegram Biura Reutera). Reskryptem rządu prowizorycznego wyznaczono ogólne wybory na 15 września, a zebranie się konstytuanty na 15 listopada 1890 r. Zdetronizowany cesarz Dom Pedro, członkowie jego rodziny, były prezes gabinetu Ouro Preto i tegoż brat zostali dotknięci wyrokiem deportacyi. Przyznaną pierwotnie cesarzowi dotacyę w sumie 5 milionów franków, cofnięto i zatrzymano wypłatę rocznej pensyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 grudnia 1889, godzina 1 minut 45. Alp. Tow. górn. 98·60. Węg. akcye kredyt 336·50, Akcye anglo-austryackie 151·60, Akcye banku Union 243·50, Akcye kolei Karola Ludwika 184·50, Akcye kolei północnej 256·50, Akcye kolei południowej 127·25, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Elżbiety —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 230·65, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 187·75. Wiedeńskie losy 144·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·50, Losy regulacyi Cisy —·—, Losy tureckie 36·90, 4-proc. węgierska renta złota 100·60, Akcyi związkowego banku 118·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej 230·55, Rubel papierowy 1·26·—, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Akcye tytoniowe 115·—, Akcye banku dla krajów koronnych 220 —. Kolej Elbetal 214·—, węgierska renta papierowa 98 — zł. Usposobienie słabsze.

Wiedeń, 21 grudnia 1889, godzina 5 minut 40. Akcye kredytowe 31642, Anglo-austryackie —·—, Länderbank 219·80 Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 85·95, galicyjskie listy zastawne 104·—, galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·30·50, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 23 grudnia 1889, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 316·50, Anglo-austryackie 152 50, Unionbank 243·50, Kolej Karola Ludwika 184·—, Południowa 127·25, Renta papierowa —·— 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4^1/_2$-prc. listy zastawne banku krajowego 97·75, $4^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 96·50, 4 prc. węgierska renta złota 100 60 zł., Napoleondor 9·30 50, Rubel papierowy —·—. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 21 grudnia 1889. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo, —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł, jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 12 62 do 12·87 złr. Szczecin: Pszenica —·— zł., rzepak —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— Kolonia —·— zł., rzepak —·— do —·— złr. za 100 kilogramów na jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 8·82 do 8·84 złr. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 196·50 do —·— zł. żyto —·— zł. spirytus 31·60 zł, rzepakowy olej —·— zł. Paryż: mąka na mies

---

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt na czasopismo ilustrowane „Mały Swiatek“.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 grudnia 1889

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	zł.	ct.	zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	183	—	186	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	228	75	232	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	287	—	291	50
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	100	60	101	60
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	75	104	75
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. 51 l.	97	75	98	75
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	50	101	50
" " " 4 pr. w. a.	96	—	97	—
" " " 5 pr. los. w 37 l.	100	50	101	50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. $41^1/_2$ l.	93	75	94	75
" " " $4^1/_2$ pr. " " 52	98	85	99	85
" " " 4 pr. " " 56	92	75	93	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	55	—	58	—
Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. wa. w likwidacyi	46		49	—
3. Listy dłużne z 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. Bukow. 6 pr. los w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103	75	104	75
Galic. funduszu propin. 4 % wa.	91	50	92	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	10	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	96	50	97	50
5. Losy miasta Krakowa	24	75	26	75
" " Stanisławowa	—	—	38	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	50	5	60
Dukat cesarski	5	56	5	66
Napoleondor	9	28	9	58
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	32	1	42
" " papierowy . . .	1	$25^1/_8$	1	$27^1/_8$
100 marek niemieckich . . .	57	30	58	30

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 grudnia 1889

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	85.85	86 05
luty-sierpień	85.85	86.05
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	86.25	86.45
kwiecień-październik	86 25	86.45
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132.—	132.50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139 25	139.75
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	143 50	144 50
" " 1864 po 100 zł. . . .	172.75	173.50
" " 1864 po 50 zł. . . .	172.75	173.50
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	150.25	151.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	100.80	101 —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	107.95	108.15
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	104.—	105.—
Niższej Austryi	109.25	110.—
Siedmiogrodu	104.50	105.10
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr. . .	88.—	88 40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	150 20	150 70
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	316.25	316.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	563.—	565.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	284 —	289.—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	219.40	219 60
Bank austro-węgiersk. a 600 zł. .	918.—	920.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	56.—	57 50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	377.—	378 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2570.—	2575.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	184.25	184 75
Lwów.-Czern. kol. I po 200 zł. a. w.	230.—	230.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	231.80	232.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	127 50	128 —
I. kol. węg. gal. a 300 zł. w srebrze	191.—	192.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100.50	100.90
" " " premiowe po 3 pr.	108.—	108.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	97.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	96.30	97.—
" " " " po 5 pr. . .	100.40	101.50
" " " " po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.40	101.50
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. w $51^1/_2$ l.	97.75	98.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.75	.—
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr. . . .	100.—	101.70
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. . .	100.25	101.25
" Zakł. kr. ziem. po $5^1/_2$ pr. .	—.—	101.
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	100.20	100.86
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze . . .	101.	101.70
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	99.50	100.
" " po 100 zł. w. a. . .	100.50	101.50
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	99. —	99 80
dtto (Jarosław-Sokal) .	98 —	98 80
Kol. gal. Lwów-Czern.Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	81.—	81.70
z r. 1884 . .	88 30	88 90
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.	100.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.40	186.—
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	60·—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	127.—	128.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . .	—.—	36 —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	25.—	25.[illegible]0
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.75	25.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61. —	6[illegible].—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.40	19.80
" " węg. " po 5 zł.	1[illegible]10	12 40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.75	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	63.25	63 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	64.—	65.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	33.—	37.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. .	—.—	151.—
" " po 50 zł. w. a. .	72.—	74.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	41.—	42.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	53 50	54 50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.20	117.70
Paryż za 100 fr.	46 50.—	46.57.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.60.—
" pełnej wagi	5.55.—	5.57.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.30.50	9.31 50
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 21 grudnia 1889.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	86	—
" " " w srebrze .	86	25
Renta w złocie	103	—
5 pr. austr. renta marcowa	1ı 0	85
Akcye banku austro węgier.	919	—
" " kredytowego wiedeńskiego	316	25
Londyn	117	15
Napoleondor	9	?20—
Dukat cesarski men.	5	59
100 marek niemieckich	57	55

L: 8773 (8364 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Dobromilu położonej, wedle wyk. hip. 296 tejże gminy dłużniczki ś. p. Maryi Rodzynkiewicz własnej, na zaspokojenie pretensyi Chaima Lilienaj w kwocie 37 zł. dnia 23 stycznia i dnia 27go lutego 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 100 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 10 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 23 lipca 1888 do tabuli weszli kuratorem p. Richtera w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, dnia 30 września 1889.

L. 4704 (8361 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym m. del. w Kołomyi dnia 16 stycznia i 20go lutego 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się przymusowa licytacya realności pod lk. 81 w Ceniawie położonej wedle wyk. hip. l. 308 Wasylyny Staniewskiej własnej na zaspokojenie 84 zł. 7 ct. z pn., na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 7 zł. 50 ct.

Realność ta na drugim terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli adwokat dr. Milgrom.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kołomyja 6 listopada 1889.

L. 16968 (8270 3—3)

C. k. Sąd pow. m. d. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz masy konk. Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej sumy 383 zł. w. a. z pn., licytacyę, 1) ciała hipot. lw. 21 gm. Kozielniki, Marcina Zarzycznego własnego, 2) ciała hip. lwh. 113 gm. Kozielniki Michała Swidzińskiego i Zofii z Kowalców Swidzińskiej własnego, 3) ciała hip. lwh. 114 gm. Kozielniki Kazimierza i Franciszki własnego i 4) ciała hipot. lwh. 115 gm. Kozielniki Zofii z Kowalców Swidzińskiej własnego na dzień 27 stycznia 1890 i na dzień 25 lutego 1890 zawsze o godzinie 10 rano, w biórze 4.

Cenę wywołania: 1) ciała hip. l. 21 stanowi kwota 51 zł. 50 ct., 2) ciała hip. lw. 113 kwota 93 zł. 50 ct., 3) ciała hip. lw. 114 kwota 85 zł., 4) ciała hip. lw. 115 kwota 4 zł.

Wadyum co do ciała hip. l. 21 wynosi 5 zł. 15 ct., ciała hip. l. 113 kwotę 9 zł. 35 ct., ciała hip. lwh 114 kwotę 8 zł. 50 ct. a ciała hip. lw. 115 kwotę 4 ct.

Na pierwszym terminie realności te nabyć można za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia, tudzież wyciągi hip. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Sołowij.

Lwów, dnia 27 listopada 1889.

L. 9368 (8340 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włość. w kwocie 383 zł. 68 ct. wa. odbędzie się dnia 17 stycznia i 18 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wyk. hip. l. 133 w Dembnie objętej, dłużnika Dymitra Domanskiego własnej i realności wedle whl. 916 do Jurka Szobota należącej.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

Leżajsk, 12 listopada 1889.

L. 85241 (8427 1—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy tamy równoległej A. opaski A'B i 4 płotków trzy rzędowych na podściółce faszynowej na Sanie pod Iskaniem i Bachowem odbędzie się w c. k. Starostwie w Przemyślu dnia 22 stycznia 1890 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi 5470 zł. 50 ct.

Warunki budowy można przejrzeć w c. k. Starostwie w Przemyślu, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu i godzinie wniesione być mają oferty ułożone w sposób przepisany i w 5 procentowe wadyum zaopatrzone.

Oferty wniesione po wyznaczonym terminie albo w innym urzędzie, nieułożone w sposób przepisany lub niezaopatrzone w należyte wadyum nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 17 grudnia 1889.

L. 2986 (8421 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 20go stycznia i 24 lutego 1890 o godzinie 11tej rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 93 whl. 209 i połowy realności pod lk. 51 whl. 212 w Glinianće położonych i Elisera Leisera Graffa własnych, na rzecz Generalnej Agencyi G. Neidlingera pto 56 zł. 50 ct. wa. zpn.

Cenę wywołania stanowi kwota 73 zł. 65 ct.

Wadyum zaś 7 zł. 40 ct. wa.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Ulanów, dnia 28 listopada 1889.

L. 8049 (8415 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie o 50 zł. 75 ct. o godz. 10 rano 14 stycznia 1890 za cenę szacunkową lub wyżej zaś 11 lutego 1890 niżej takowej licytacya realności Pańka Batyckiego w Skołoszowie, lk. 378 wyk. hip. 634.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny można tu przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Władysław Janicki w Radymnie.

Radymno, 15 listopada 1889.

L. 4613 (8457 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się dnia 30go grudnia 1889 i dnia 20 stycznia 1890 zawsze o godzinie 10 rano licytacya realności l. 19 według wyk. hip. 19 gminy kat. Młynne Józefa Czamary własnej na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Limanowy pto 167 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 921 zł.

Wadyum 91 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 30 września 1889.

Konkursa.

L. 10959 (8391 1-2)

Odnośnie do konkursu w nr. 295 Gazety lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na 6 posad systemizowanych dyetaryuszów tabularnych przy sądzie krajowym we Lwowie z dniem 24 stycznia 1890 upływa.

Lwów, dnia 14 grudnia 1889.

L 13823 (8425 1—3)

Celem obsadzenia posady koncepisty policyi w randze X klasy, ewentualnie posady adjutowanego praktykanta konceptowego przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 31 stycznia 1890 roku.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swe podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia do pełnienia powyższej służby i znajomości języków krajowych w powyższym terminie konkursowym w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 grudnia 1889.

Księgi gruntowe.

L. 28 (8458)

C. k. komisya hipoteczna w Nowymtargu zawiadamia, że projekt księgi gruntowej dla gminy Zakopane jest ukończony.

Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych coraz z sprostowanym spisem posiadłości i posiadaczy, kopią mapy katastralnej i protokołami dochodzeń hipotecznych do powszechnego przeglądu złożone zostały. Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnosić można ustnie lub pisemnie w c. k. Sądzie powiatowym w Nowymtargu.

W celu prowadzenia dalszych dochodzeń, gdyby takowe w skutek wniesienia zarzutów były potrzebne, wyznacza c. k. komisya hipoteczna dzień 28 grudnia 1889 w którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnieść można.

Nowytarg, dnia 19 grudnia 1889.

L. 132 (8403)

Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych wraz z aktami odnoszącemi się do założenia księgi gruntowej dla gminy Czarny Dunajec złożone są do przejrzenia.

Zarzuty ustne lub pisemne wnosić należy do komisyi hipotecznej przy c. k. Sądzie powiatowym w czarnym Dunajcu najdalej do dnia 28 grudnia 1889, w którym to dniu w razie zgłoszenia zarzutówdalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. Komisya hipoteczna.

Czarny Dunajec, 19 grudnia 1889.

L. 105 (8404)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku oznajmia, że w tymże są złożone do powszechnego przeglądu arkusze posiadania dla posiadaczy majętności tabularnych Dubiecko z przyległością Przedmieście i Zamek w Dubiecku w gminie katastralnej Dubiecko i Przedmieście Dubiecko i majętności tabularnej Czerwonka w gminie katastralnej Przedmieście Dubieckie tegoż powiatu sądowego położonych.

Do wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości tych arkuszów posiadania wyznacza się termin na dzień 27 grudnia 1889 godzinę 9 rano.

Dubiecko, dnia 18 grudnia 1889.

L. 3790 (8394)

W skutek prośby Towarzystwa c. k. uprz. kolei żelaznej Lwowsko Czerniowiecko Jasskiej dol. 3790/89 wniesionej o wyłączenie z księgi gruntowej gminy katastralnej Borynicze i przyłączenie do wykazu kolejowego w Boryniczach części parcel katastralnych l. 184/2 184/3 357 359/2 1447/4 1448/1 2315/1 i 2326/3 w Boryniczach wdraża się pomyśli ustawy z 19 maja 1874 nr. 70 dz. p. p. dochodzenia celem wyśledzenia tych gruntów i wzywa się wszystkich tych, którzyby uważali się za pokrzywdzonych żądanem przez Towarzystwo przeniesieniem tych gruntów do księgi kolejowej ażeby swe roszczenia w przeciągu dwóch miesięcy a to najdalej po dzień 20 lutego 1890 w tutejszym sądzie ustnie lub pisemnie zgłosili, gdyż po upływie terminu żadne zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Podania dotyczące z załącznikami może każdy w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Chodorów, dnia 10 września 1889.

Kuratele.

L. 11110 (8365 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. uwiadamia, że Agnieszka Malicka z Lanów polskich za głupkowatą uznaną została a kuratorem Stefan Łysko został dla niej ustanowiony.

Kamionka, str. dnia 4 grudnia 1889.

L. 10386 (8380 2—3)

Uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 11 czerwca 1889 l. 3016 uznany został Andruś Bobyk rolnik z Olszanika marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiono Iwana Bobyka z Olszanika.

C. k. Sąd powiatowy miej. dlg.

Sambor, 17 czerwca 1889.

Upadłości.

L. 96 (8414)

W sprawie konkursowej Mojżesza Gutmana i syna, wyznaczam celem powzięcia uchwały co do wniosku wydziału wierzycieli względem sprzedaży dotychczas niezrealizowanych pretensyi firmy handlowej Mojżesza Gutmana i syna w drodze publicznej licytacyi w dwóch terminach, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 500 zł. w. a., zaś na drugim terminie także i niżej ceny szacunkowej, oraz celem powzięcia uchwały co do wniosku wydziału wierzycieli, aby zarządcy masy konkursowej tytułem honoraryum i tytułem zwrotu poczynionych wydatków przyznać ryczałtową kwotę 1600 zł. wa. ponowny termin na dzień 31 grudnia 1889 na godzinę 9 rano w c. k. Sądzie powiatowym w Myślenicach, na który wszystkich wierzycieli pod rygorem §§. 144 i 256 u. k. i z tem dalszem nadmienieniem wzywam, iż w razie, gdyby nikt z wierzycieli na wyznaczonym terminie nie stanął, powyższe wnioski wydziału wierzycieli — jako przez wierzycieli przyjęte, uważane będą.

Myślenice, dnia 16 grudnia 1889.

Komisarz konkursowy.

L. 12266 (8402)

W konkursie Jakóba Müllera, kupca w Buczaczu, celem ustalenia polikwidowanego wynagrodzenia zawiadowcy masy, adwokata dr. Hubricha, celem uchwalenia sposobu zrealizowania nieściągniętych dotąd wierzytelności masalnych — wreszcie do rozprawy nad ewentualnymi zarzutami przeciw rachunkowi z zarządu majątkiem krydalnym, złożonemu przez zawiadowcę masy za czas od 24 lipca 1888 do 5 września 1889 wyznaczyłem termin na dzień 30 grudnia 1889 o godzinie 9 przed południem w tutejszym Sądzie.

Na termin ten wzywa się wszystkich wierzycieli konkursowych pod rygorem skutków z §. 256 ust. konk., a zarazem zawiadamia się ich, że jeden egzemplarz rachunku z oryginalnemi dokumentami złożony jest w aktach komisarza konkursowego i że mogą takowy przejrzeć, a na terminie czynić po myśli §. 149 u. k. swoje uwagi nad rachunkiem.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 10 grudnia 1889.

Komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1475 (8224 2—3)

Jego Excelencya Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego zamianował dla pierwszej dnia 17 lutego 1890 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi Sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowym Prezydenta c. k. Sądu obwodowego Jana Michalczewskiego przewodniczącym Sądu przysięgłych a zastępcami przewodniczącego radców Leopolda Szymonowicza, Henryka Allschera, Edwarda Schaeffera, Leopolda Knotha i Wiktora Strzeleckiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Złoczów, dnia 6 grudnia 1889.

L. 2416 (8135 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, że dnia 21 marca 1885 zmarł w Kołomyi Izrael Streicher bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Gdy miejsce pobytu spadkobierców Jankla i Leiby Streicherów Sądowi nie jest znane, przeto wzywamy tychże, ażeby w przeciągu roku od dnia niniejszego, w Sądzie się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż inaczej rozprawa spadku ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem w osobie adwokata dr. Freudenberga dla nich ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 16 marca 1889.

L. 8243 (8145 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Hnata Sałamandyka, że po zmarłym dnia 19 listopada 1880 jego ojcu Hrycku Sałamandyku pertraktacya spadkowa wdrożona została i wzywa tegoż by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia w Sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł w przeciwnym razie dalsza pertraktacya z z ustanowionym kuratorem Andrzejem Szełepem i z dotychczas oświadczającymi się będzie dalej prowadzona.

Zaleszczyki, 29 października 1889.

L. 28033 (8268 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby de praes. 9 kwietnia 1889 l. 14431 została Sara Pick. tus. uchwałą z dnia 20 kwietnia 1889 l. 14431 za właścicielkę ¼ części należącej wedle, wyk. hip. 323 miasto do Chaima Semmela dw. im. Kohna połowy położonego w parterze realności pod lk. 348 m. we Lwowie sklepu wraz z przynal.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Leizorowi vel Ludwikowi Kohnowi do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Waldmana z zastępstwem adwokata dr. Bunda ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Leizora vel Ludwika Kohna, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1889.

L. 7170 (8250 3—8)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia że w sprawie egzekucyjnej Schai Kroemer i Leiby Tabaka przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Leopoldowi Fedorowiczowi pto. 1000 zł. ustanowił dla ostatniego kuratora księdza Szymona Lachowicza z Kokoszyniec.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymałów, 9 grudnia 1889.

L. 9931 (8212 3—3)

Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia Teklę Baran żonę Jana, iż przeciw niej wnieśli pod dniem 25 sierpnia 1889 l. 9931 Sima Grünbaum i inni pozew o unieważnienie wpisu hipotecznego ciała tabul. wyk. hip. 14 gminy Zupawa, w skutek czego dla niej kuratorem Jana Kutyllę ustanowiono i termin do rozprawy na dzień 21 stycznia 1890 wyznaczono.

Tarnobrzeg, 6 października 1889.

L. 10757 (8200 3—3)

Stosownie do §. 46 rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z z dnia 19 listopada 1873 l. 152 d. p. p. ogłasza się, iż Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie w myśl §. 43 powołanego rozporządzenia na rok 1890 przeciętną kwotę kosztów utrzymania jednego skazańca przez jeden dzień podczas odbywania kary dla c. k. sądu krajowego we Lwowie na 35 ct.

Dla c. k. sądów obwodowych:
w Brzeżanach na 33 ct.
„ Kołomyi „ 32 ct.
„ Przemyślu „ 36 ct.
„ Sanoku „ 37 ct.
„ Samborze „ 28 ct.
„ Stanisławowie „ 29 ct
„ Tarnopolu „ 29 ct.
„ Złoczowie „ 30 ct.

Zaś dla c. k. sądów powiatowych w obrębie c. k. sądu krajowego we Lwowie na 23 ct.

W obrębie c. k. sądu obwodowego:
w Brzeżanach na 23 ct.
„ Kołomyi „ 25 ct.
„ Przemyślu „ 25 ct.
„ Sanoku „ 27 ct.
„ Samborze „ 25 ct.
„ Stanisławowie „ 26 ct.
„ Tarnopolu „ 26 ct.
„ Złoczowie „ 26 ct.
ustanowiło.

Lwów, dnia 5 grudnia 1889.

L. 80475 (8272 3—3)

W celu umieszczenia tutejszego c. k. urzędu cechowniczego miar i wag z dniem 15 listopadt 1890, poszukuje się realności parterowej lub piątrowej niezbyt daleko od śródmieścia oddalonej, składającej się z 12 do 14 ubikacyi, obszernego podwórza ze studnią i przystępnym dojazdem.

Mający chęć wynajęcia wysokiemu Rządowi, swoją na ten cel przydatną realność, zechcą się zgłosić u c. k. nadinspektora krajowego miar i wag pod l. 6 przy ulicy Jabłonowskich w godzinach urzędowych, gdzie informacyę o bliższych szczegółach i warunkach najmu zasięgnąć mogą.

Od c. k. Inspektoratu krajowego miar i wag.

Lwów, dnia 15 ljstopada 1889.

L. 7077 (8407 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Szebeszowicza, iż w sporze drobiazgowym Jakóba Freya przeciw niemu pto 9 zł. 23 ct wa. ustanowiono dlań kuratorem Zachara Rybeńskiego i termin do rozprawy na dzień 27 grudnia 1889 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Krynica, 6 grudnia 1889.

L. 7057 (8406 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Macka Figla, iż w sporze drobiazgowym Dawida Keila przeciw niemu pto 13 zł. wa. ustanowiono dlań kuratorem Wania Hujniaka i termin do rozprawy na dzien 27 grudnia 1889 o godzinie 9 wyznaczono.

Krynica, 5 grudnia 1889.

L. 4638 (8405 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Asafata Hunieckiego, iż w sporze drobiazgowym Dawida Keila przeciw niemu pto 9 zł. ustanowiono dlań kuratorem Jana Pindzysa i 27 grudnia 1889 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Krynica, 30 września 1889:

L. 7078 (8408 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Szebeszowicza, iż w sporze drobiazgowym Majera Hoehhausera przeciw niemu ustanowiono dlań kuratorem Zachara Rybeńskiego z Nowej wsi i termin do rozprawy na dzień 27 grudnia 1889 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Krynica 6 grudnia 1889.

Doniesienia prywatne.

L. 4023 (8395 1—3)

Konkurs

Celem obsadzenia nowokreowanej posady weterynarza miejskiego w Sokalu połączonej z płacą roczną 400 zł. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Po roku zadawalającej służby, nastąpić może stabilizacya.

Podania w należyte świadectwa i kwalifikacye zaopatrzone, wnosić należy do magistratu w Sokalu do dnia 31 stycznia 1890 r.

Z Magistratu miasta

Sokala, 28 listopada 1889.

L. 9665 (8426 1—3)

Konkurs.

Na posadę praktykanta kasy miasta Rzeszowa z adjutum rocznych 300 zł., które w razie stabilizacyi do rocznych 365 zł. podwyższonem być może.

Kompetenci udowodnić mają wiek nie niżej lat 20, dotychczasowe zatrudnienie, ukończone studya, co najmniej niższe gimnazyum lub szkoły realne i świadectwo z egzaminu rachunkowego.

Podania wnieść należy do końca stycznia 1890 w magistracie.

Magistrat miasta

Rzeszów, dnia 17 grudnia 1889.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.